PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WTOREK
22. I. 1974 R.
NR 18 (8052)
ROK XXVI
CENA 50 GR
A.

GAZETA Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

W 50 rocznicę śmierci

Wieńce u stóp pomnika W. I. Lenina w Nowej Hucie

(Inf. wł.) Dwadzieścia lat temu, dla uczczenia pamięci Włodzimierza Lenina, którego trzydziestą rocznicę śmierci wówczas obchodzono, Zakłady Metalurgiczne w Nowej Hucie otrzymały nazwę „Huta imienia Lenina". Ubiegłego roku w centrum nowohuckiej dzielnicy stanął pomnik wodza rosyjskiej rewolucji. Wczoraj, w dniu 50 rocznicy jego śmierci złożono u stóp postumentu wieńce, świadczące, że pamięć o wielkim Rosjaninie jest stale żywa wśród polskiego społeczeństwa. Nie tylko w dniu tak uroczystym — także na co dzień.

Gdy umilkły dźwięki hymnów Polski i ZSRR u stóp pomnika wieniec złożyli w imieniu KC PZPR **Józef Klasa** oraz członkowie KC — **Jadwiga Bielowa** i **Zdzisław Kanarek**; w imieniu KW PZPR: **Krzysztof Trębaczkiewicz, Jerzy Pękala** i **Tadeusz Prokopiuk**; w imieniu Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie wieniec złożył konsul generalny **Lew Wachramiejew**.

Z kolei do pomnika zbliżyli się z wieńcami przedstawiciele Wojewódzkiego i Krakowskiego Komitetu FJN, Komitetu Powiatowego i Dzielnicowych PZPR, Zarządu Wojewódzkiego i Dzielnicowych ZMS, młodzież nowohuckich liceów.

(ban)

Uroczysty moment składania wieńców pod pomnikiem W. Lenina w Nowej Hucie. Fot. W. KLAG

UROCZYSTOŚCI W MOSKWIE

W poniedziałek, w dniu 50 rocznicy śmierci Włodzimierza Lenina, przywódcy KPZR i rządu radzieckiego złożyli wieniec w Mauzoleum na Placu Czerwonym. Na purpurowej wstędze wieńca widnieje napis: „Genialnemu wodzowi i nauczycielowi Włodzimierzowi Iljiczowi Leninowi — KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rada Ministrów ZSRR".

Minutą milczenia uczcili pamięć założyciela partii komunistycznej i państwa radzieckiego Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin, Nikołaj Podgorny i inni przywódcy.

Opinie ludzi pracy

Istotna korekta w górę!

Bezprecedensowe wydarzenie polityczne i społeczne — oto ocena, z jaką spotkał się program płacowy i socjalny partii. Po raz pierwszy w historii planów 5-letnich udało się nie tylko wykonać — już na półmetku — założenia przyjęte na całą 5-latkę, lecz również dokonać istotnej korekty w górę wszystkich zamierzeń, decydujących o poziomie i warunkach życia milionów ludzi w Polsce.

Przekonaliśmy się o tym m. in. w trakcie błyskawicznej reporterskiej sondy przeprowadzonej wczoraj w godzinach południowych. Nasi rozmówcy mówili:

ELŻBIETA PERS — sprzedawca stoiska konfekcyjnego SDH „Jubilat":

— Na zapowiedzianą podwyżkę zarobków dla handlowców czekaliśmy od dawna. Pracujemy przecież w bardzo trudnych warunkach, jesteśmy przeciążeni, a do tego byliśmy jeszcze źle płatni. Jestem sprzedawczynią od 3 lat i w chwili obecnej zarabiam 1.150 zł. Gdy od czerwca wzrosną nasze uposażenia będzie można myśleć o lepszym naborze młodych ludzi do zawodu, wiele dobrze pracujących kolegów i koleżanek nie będzie myśleć o szukaniu innej, lepiej płatnej pracy. Dlatego jestem przekonana, że zmiany odczują klienci, gdyż zapewne podniesie się jakość obsługi.

Równocześnie z podwyżkami płac wzrosły niektóre ceny. Osobiście uważam, że nie jest to podwyżka, którą odczuje przeciętny obywatel. Zmiana cen dotyczy przecież towarów raczej luksusowych. Obawiam się jednak sztucznego wzrostu cen na tzw. nowości. Jako sprzedawczyni mogę obserwować niebezpieczne zjawisko wprowadzania do sprzedaży artykułów, które różnią się od poprzednich tylko opakowaniem, są natomiast o wiele droższe. Takie praktyki odbijają się już na kieszeni przeciętnego konsumenta. Dlatego wydaje mi się konieczna rygorystyczna kontrola cen na nowości. Zakłady produkcyjne nie mogą sztucznie podnosić opłat. Płacąc więcej chcę być przekonana, że to „nowe" jest rzeczywiście nowoczesne, lepsze, a nie tylko estetyczniej i inaczej opakowane.

JAN KRYZA — kierowca PKS, Oddział Kraków, obsługujący stale linię pospieszną Kraków — Zakopane:

— Kierowcy czekali także długo na regulację swoich zarobków. W naszych rękach spoczywa bezpieczeństwo pasażerów. Mimo tego, z uwagi na niskie zarobki, ranga zawodu była bardzo niska. Teraz powinno się to poprawić.

Wiemy, że od 1 lutego wzrosną ceny pekaesowskich biletów. Ponieważ dzisiaj mam za sobą kurs do Zakopanego miałem okazję rozmawiać z pasażerami. Nie spotkałem się z głosami generalnie krytykującymi nowe cenniki PKS-u. Bez zmian przecież pozostały ceny za bilety miesięczne. Ludzie dojeżdżający do szkoły czy pracy nic nie tracą.

Kopalnię „Komuna Paryska" w Jaworznie odwiedzamy po zakończeniu pierwszej zmiany. Rozmawiamy na temat ostat-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Franciszek Szlachcic w Hucie im, Lenina

W poniedziałek 21 bm. z aktywem partyjno-gospodarczym Huty im. Lenina spotkał się członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **Franciszek Szlachcic.** W spotkaniu uczestniczył także I sekretarz KW PZPR w Krakowie **Józef Klasa.**

Omawiano decyzje XII Plenum KC PZPR oraz uchwały Sejmu w sprawie rządowego programu realizacji postanowień I Krajowej Konferencji PZPR. I sekretarz Komitetu Fabrycznego partii — **Józef Nowotny** — dyrektor naczelny Huty — **Czesław Drożdż** oraz inni członkowie kierownictwa kombinatu zapoznali także sekretarza KC z węzłowymi problemami rozbudowy i modernizacji krakowskiej huty oraz z podjętymi kierunkami zabezpieczającymi realizację i przekroczenie tegorocznych zwiększonych zadań produkcyjnych. M. in. huta po raz pierwszy w swej historii wyprodukuje w tym roku 6.850 tys. ton stali oraz zwiększone ilości gotowych wyrobów hutniczych dla innych przemysłów, głównie okrętownictwa, budownictwa i motoryzacji.

Dotychczasowe efekty pracy krakowskich hutników gwarantują, że podobnie jak w ostatnich trzech latach, tak i w tym roku wniosą oni poważny wkład w przyspieszony rozwój kraju i realizację nowego programu socjalnego.

Uznanie dla krakowskich zakładów pracy

(INF. WŁ.) Wczorajszy dzień stał się dniem szczególnie uroczystym dla trzech krakowskich zakładów pracy — Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych „Budostal", „Przedsiębiorstwa Inżynieryjno - Remontowego „Naftobudowa" oraz Krakowskich Zakładów Armatur. We wszystkich tych przedsiębiorstwach odczytano wczoraj treść oraz przekazano kierownictwu i załogom Dyplomy Uznania przyznane przez KC PZPR i Radę Ministrów PRL za szczególne osiągnięcia w rozwoju dodatkowej produkcji w 1973 r. w ramach akcji „Szukamy 30 miliardów".

(ban)

Na Bliskim Wschodzie

Rozdzielenie wojsk rozpocznie się 25 stycznia

Egipt przystępuje do odbudowy Kanału Sueskiego

KAIR, MOSKWA, WASZYNGTON (PAP)

Rzecznik ONZ zakomunikował 21 bm. w Kairze, iż operacja rozdzielenia wojsk na froncie suesko-synajskim rozpocznie się w najbliższy piątek i potrwa do 5 marca.

Oznacza to, że za 6 tygodni po raz pierwszy od agresji izraelskiej w czerwcu 1967 roku oba brzegi Kanału Sueskiego znajdą się na powrót we władaniu Egipcjan. Zgodnie bowiem z porozumieniem o rozdzieleniu wojsk, podpisanym 18 bm. na 101 kilometrze szosy Kair — Suez, oddziały izraelskie mają się cofnąć w głąb Synaju na odległość około 30 km od Kanału Sueskiego.

Terminarz ewakuacji uzgodnili wojskowi przedstawiciele Egiptu i Izraela 20 bm. na 101 kilometrze szosy Kair — Suez. Spotkali się tam oni ponownie w poniedziałek, aby uzgodnić inne szczegóły rozdzielenia dwóch armii.

Odzyskanie całej strefy kanału będzie miało dla Egipcjan duże znaczenie emocjonalne. Kair podkreśla jednak, iż porozumienie z 18 bm. ma charakter wojskowy, a nie polityczny, i jest zaledwie wstępem do uregulowania konfliktu bliskowschodniego. Wicepremier d/s informacji Egiptu **Mohammed Hatem** kategorycznie zdementował pogłoski, ja-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

VIII Krajowy Zjazd Spółdzielczości Ogrodniczej

Aby stół był pełen warzyw i owoców

(Telefonem z Warszawy). Wczoraj rozpoczął w Warszawie obrady VIII Krajowy Zjazd Delegatów Spółdzielczości Ogrodniczo-Pszczelarskiej. Ponad 400-osobowa grupa przedstawicieli tej gałęzi produkcji rolnej z całego kraju omawia niezmiernie istotne problemy dla nas wszystkich — konsumentów owoców i warzyw.

Delegacja krakowska należy tu nie tylko do najliczniejszych (32 osoby), ale i do najaktywniejszych. Zjazdowi przewodniczy nasz przedstawiciel, ogrodnik z powiatu krakowskiego **Władysław Gryglik**, aktywny działacz tej spółdzielczości. W 20-osobowym prezydium Zjazdu zasiada także **Helena Kułaga** — ogrodniczka z Łuczyc. Prezes naszej największej spółdzielni ogrodniczej **Antoni Mączka** z Krakowa pracuje w komisji porozumiewawczej oraz w kierownictwie zespołu d/s obrotu towarowego, przetwórstwa i inwestycji. W komisji uchwał i wniosków natomiast pracuje dr **Eberhard Makosz**, dyrektor Instytutu Sadownictwa w Brzeznej.

Członek Biura Politycznego wicepremier **Józef Tejchma** nakreślając kierunki działania w spółdzielczości ogrodniczej, **dwukrotnie powoływał się na dobre przykłady województwa krakowskiego w tej dziedzinie. To praca społeczna inż. Marka przyczyniła się do tego, że rozwijają się dziś w Limanowskiem zblokowane sady. To słuszny kierunek działania Krakowskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Tymbarku** — które przy pomocy niewielkich nakładów finansowych unowocześniają i modernizują przetwórnię — przysparza krajowi produkcji rynkowej i eksportowej.

W godzinach popołudniowych rozpoczęła się dyskusja w czterech zespołach problemowych. Zabrało w niej głos kilkudziesięciu mówców, wśród nich 6 reprezentowało delegację krakowską. A. Mączka mówił o potrzebie unowocześnienia, placó-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

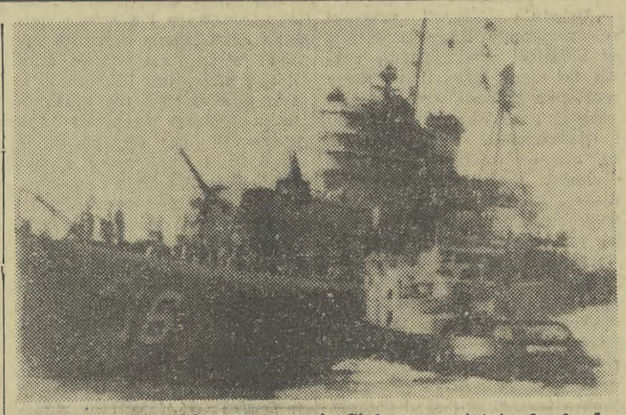

Jak już donosiliśmy za agencją Sinhua — ostatnio doszło do starć między siłami zbrojnymi ChRL a wojskami południowowietnamskimi w rejonie wysp Sisza. Na zdjęciu: jeden z uszkodzonych okrętów południowo-wietnamskich.

CAF — AP — telefoto

E. Gierek przyjął L. Motykę

WARSZAWA (PAP)

21 bm. **Edward Gierek** przyjął ambasadora PRL w Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej **Lucjana Motykę.**

Polsko-fińska współpraca rolnicza

Z Finlandii powróciła delegacja Ministerstwa Rolnictwa, która brała udział w trzeciej naradzie zespołów roboczych do spraw współpracy naukowo-technicznej w rolnictwie pomiędzy obu krajami.

W czasie 3-dniowych obrad ustalono nowe i rozszerzono dotychczasowe formy współpracy, która przewiduje wymianę specjalistów i staże, organizowanie konferencji, opracowywanie tematów naukowych i technicznych, wymianę informacji naukowej i technicznej w rolnictwie.

Wody w rzekach opadają, ale...

Po pierwszej fali powodzi

(INF. WŁ.) Wody rzek górskich opadają, deszcz ustał, ziemia rozmiękła i przejmuje nadmiar wody. Wszystko to każe przypuszczać, że nie grozi nam druga fala powodzi. Na terenach dotkniętych jej pierwszym uderzeniem przystąpiono do szacowania i usuwania strat. **W powiecie żywieckim** przywrócono kursowanie pociągów relacji Żywiec — Bielsko - Biała, reperowano przyczółki mostów, łatano dziury i wyrwy w drogach. Oto notowania poziomu wody na Sole w dniu wczorajszym o godz. 16.00: Rajcza — 280 cm, Męcina — 316, Żywiec — 292 cm. Spada poziom wód w zlewiskach tej rzeki. Alarm powodziowy odwołano, ale stan pogotowia trwa.

W powiecie wadowickim natomiast odwołano stan pogotowia. Wyjątek stanowią gminy Brzeźnica i Przytkowice położone nad Wisłą, którą o tej porze przepływa fala pierwszego uderzenia powodzi. Pomimo to na stopniu wodnym w Łęczanach — w ciągu 6 godzin woda spadła o 50 cm. Znowu wylał rów „R" pozbawiony przepompowni (o mocy 4 m³/sek.), o budowę której powiat zabiega od 12 lat! Obliczenie strat spowodowanych w bezpośrednim sąsiedztwie koryta Skawy byłoby przedwczesne: wody nie opadły na tyle, by ustalić ich rozmiar. Przystąpiono do konserwacji dwóch koparek, które przejściowo woda zatopiła; naprawę zerwanej kładki w Jaroszowicach podjęto.

(k-b)

Na Sądecczyźnie nadal stan pogotowia...

(Inf. wł.) Na Sądecczyźnie z uwagi na niewyjaśnioną sytuację baryczną (wprawdzie ustały ulewne deszcze, ale nieprzerwanie mży) — utrzymuje się stan pogotowia przeciwpowodziowego.

Jak nas poinformowano wczoraj w godzinach popołudniowych w Komitecie Przeciwpowodziowym w Nowym Sączu — wody Białej w Grybowie nadal przybywały od godzin rannych i poziom ich wynosił 18 cm ponad stan ostrzegawczy. Natomiast

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Kryzys energetyczny

Propozycja Francji

PARYŻ (PAP)

W liście do sekretarza generalnego ONZ **Kurta Waldheima** minister spraw zagranicznych Francji **Michel Jobert** zaproponował zwołanie w trybie pilnym światowej konferencji poświęconej problemom energetycznym, pod auspicjami ONZ.

Nowa taryfa opłat za korzystanie z taksówek

WARSZAWA (PAP)

W związku z poniesieniem z dniem 21 bm. taryfy taksówkowej Polska Agencja Prasowa dowiaduje się, że obecnie w całym kraju obowiązywać będą jednolite opłaty za korzystanie z taksówek osobowych i bagażowych włącznie z Warszawą, w której obowiązywały dotychczas inne stawki niż w pozostałych miastach.

Pierwszy kilometr w taksówkach osobowych kosztuje obecnie 5,50 zł a każdy następny 3,40 zł, zaś w taksówkach bagażowych pierwszy kilometr 12 zł, a każdy następny — 6 zł.

Opłaty te w godzinach nocnych tj. od 23 do 5 będą wyższe o 50 proc. Za przejazdy poza granice miasta, bez względu na to, czy pasażer wykorzystuje jazdę powrotną czy też nie, opłata będzie pobierana za oba kierunki jazdy.

Do czasu zainstalowania w taksówkach nowych liczników kierowcy będą obliczali należność w oparciu o dostarczone już tabele przeliczeniowe, w których każda z dotychczas obowiązujących stawek ma swój odpowiednik obliczony wg nowych cen.

FJN FJN GMINA Mistrz Gospodarności

Dobry start

(Inf. wł.) Jak już informowaliśmy, Ogólnopolski Komitet FJN ogłosił konkurs dla gmin pod hasłem „Gmina Mistrzem Gospodarności". Gminy, które wezmą udział w tym szlachetnym współzawodnictwie i osiągną dobre rezultaty, mogą uzyskać poważne nagrody na dalszy rozwój swych miejscowości. Niezależnie od nagród centralnych, wśród najlepszych gmin w naszym województwie zostaną rozdzielone premie lokalne.

Konkurs, do którego organizacji włączyła się również „Gazeta Krakowska" — znalazł pozytywny oddźwięk na wsi. **Jedno z pierwszych zgłoszeń nadesłała gmina w Limanowej. Mieszkańcy tamtejsi idąc za przykładem miasta Limanowa, które w ub. roku zdobyło tytuł „Krajowego Mistrza Gospodarności" — chcą podtrzymać dobre tradycje ziemi limanowskiej.** Jak twierdzą gospodarze gminy — przewodniczący GK FJN i gminnej rady narodowej **Bronisław Smoleń** i naczelnik gminy **Aleksander Krzysztof**, społeczeństwo tego regionu stać na ambitną walkę o uzyskanie jak najlepszych wyników.

W ślad za GRN Limanowa, akces do konkursu zgłosiła również gmina Łukawica. Naczelnik

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Po aresztowaniu dyplomatów ZSRR w Pekinie

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR złożyło w ambasadzie chińskiej w Moskwie energiczny protest przeciwko aresztowaniu w ChRL dyplomatów radzieckich i nieludzkiemu ich traktowaniu.

15 stycznia br. zostali aresztowani w Pekinie I sekretarz ambasady radzieckiej **W. Marczenko,** III sekretarz tej ambasady, **J. Semienow,** ich żony i tłumacz, **A. Kołosow.** Dopiero po wielokrotnych interwencjach ze strony radzieckiej zostali oni uwolnieni 19 bm.

mini TRYBUNA

Kto winien?

Oddział MPK Chrzanów a dokładnie jej dyżurny ruchu odwołuje kursy relacji Chrzanów — Pogorzyce (wyjaśniam, że tylko kierowca i konduktorka wie o tym) skracając jazdę do przystanku Chrzanów Stella.

Szczególny przypadek zaistniał w dniu 12. I. 74 r. na w/w trasie (odjazd autobusu godz. 14.30 z Chrzanowa) i chyba powinien być wyjaśniony wszystkim pasażerom. W dniu tym trasa została skrócona do Stelli (o czym pasażerowie zostali poinformowani przez konduktorkę w czasie jazdy). Wybucha ogólna kłótnia między obsługą a jadącymi. Pasażerowie nie opuszczali autobusu w Stelli żądając dalszej jazdy w kierunku Pogorzyc wyjaśniając przy tym, że autobusy dowożące pracowników kopalni „Jaworzno" oraz kopalni „Janina" Libiąż kursują na tej trasie normalnie. Kierowca nie zwracając uwagi na pasażerów zawrócił i pojechał z powrotem do Chrzanowa z pasażerami udającymi się do Pogorzyc.

Podobna kłótnia wywiązała się u dyżurnego ruchu w Chrzanowie, który tłumaczył pasażerom, że kierowca poprzedniego kursu miał trudną jazdę do Pogorzyc i dlatego trasa została skrócona (na ironię kierownik w/w placówki MPK wyjaśnił, że ludzie w Pogorzycach są kłótliwi i dlatego autobusy nie odchodzą). Dyżurny ruchu zadzwonił do PZDL Chrzanów-Pogorzyce. PZDL Chrzanów-Pogorzyce odpowiedział, że droga jest przejezdna, nie trzeba posypywać.

Finał sprawy był taki, że pasażerowie zmuszeni zostali do dużego wydatku na taksówki, aby dostać się do domów. (167)

A. JAROSZ, Pogorzyce 121

W Tatrach grożą lawiny śnieżne!

Po stronie słowackiej „biała śmierć" pochłonęła 14 ofiar

(Inf. wł.) Wczoraj pisaliśmy o zasypaniu dojazdu do schroniska w Morskim Oku w następstwie lawin, które zeszły w tym rejonie po ostatnich obfitych opadach śniegu, dziś — kolejne „lawinowe" doniesienia. Oto odcięty został również dojazd do schroniska w Dolinie Pięciu Stawów. Także z Kasprowego Wierchu zeszła groźna lawina nie powodując — na szczęście — ofiar w ludziach. **W tej sytuacji GOPR utrzymuje alarm lawinowy w całym rejonie Tatr, apelując do narciarzy i turystów o zachowanie maksymalnej ostrożności.**

Do tragedii doszło w Wysokich Tatrach Słowackich. Jak podaje agencja CTK — w następstwie osunięcia się lawiny 14 osób poniosło śmierć a kilka zaginęło. (p)

W ZSRR na zamówienie Polski

Szybkobieżny wodolot

MOSKWA (PAP)

Szybkobieżny statek o podwodnych skrzydłach typu „kometa", zbudowano w ZSRR na zamówienie PRL. Wodolot może zabierać na pokład 120 pasażerów i rozwijać szybkość do 40 węzłów. Statek wyposażono w nowoczesne urządzenia nawigacyjne.

Dla jednych wielka przygoda wiąże się z oglądaniem w telewizji kolejnego odcinka „Bonanzy", dla innych trzeba czegoś mocniejszego: męczącej wspinaczki na górski szczyt, kajakowego spływu Dunajcem, czy penetrowania głębokich jaskiń. Właśnie kolejną wyprawę speleologiczną przygotowuje Krakowski Klub Turystyki Jaskiniowej działający przy PTTK. Jej celem — Włochy i Jugosławia, a konkretnie Abisso Michele Gortani (—920 m, najgłębsza jaskinia Włoch) i mało zbadane akweny (studnie) w dolinie Tolmińskiej położonej na terenie Jugosławii. Choć wyprawa przewidziana jest dopiero na lipiec—sierpień, już dziś trwają do niej przygotowania, gromadzenie sprzętu, żywności i funduszy. Każda więc pomoc jest mile widziana.

(ms)

«Zwycięży Brazylia» — mówi... szwedzka wróżka

Rośnie gorączka przed piłkarskimi mistrzostwami świata

MALMOE (PAP)

Gorączka sportowa przed mistrzostwami świata w piłce nożnej osiągnęła wśród szwedzkich sportowców niebywałe napięcie, spowodowane m. in. trochę przypadkowym wejściem drużyny szwedzkiej do grupy 16 najlepszych drużyn świata. Gorączkę tę jeszcze bardziej wzmogły rezultaty losowania, przeprowadzonego w dniu 5 stycznia br. we Frankfurcie n/Menem.

Do końcowych rozgrywek jeszcze pół roku, ale szwedzcy kibice pragną już dziś wiedzieć, kto wyjdzie zwycięsko ze zmagań o tytuł mistrza świata w piłce nożnej. Aby odpowiedzieć na zainteresowanie swych czytelników, ukazujący się w Malmoe dziennik „Arbetet" wysłał szefa swej redakcji sportowej, Lennarta Strandberga, do renomowanej wróżki, Cyganki Ingii Lill Taikon, aby odczytała z kart i fusów kawy, jakie będą rezultaty końcowych rozgrywek na stadionach NRF.

Inga Lill Taikon zgasiła jednak rozbudzone nadzieje szwedzkich kibiców. Oświadczyła stanowczo, że Szwecja nie zwycięży, bowiem zwycięstwo przypadnie w udziele Brazylii. Na pocieszenie jednak zapewniła, że szwedzcy narciarze odniosą na mistrzostwach świata w Falun wiele pięknych zwycięstw.

Jane Seymour będzie partnerką Rogera Moora w kolejnym filmie I. Fleminga z serii Jamesa Bonda.

CAF — AP

Z kraju i ze świata

● (p) **OBRADUJĄCE** wczoraj w Warszawie plenum ZG Ligi Kobiet oceniło dotychczasowy dorobek, a także nakreśliło dalsze plany działania kobiecej organizacji.

● W WARSZAWIE podpisano wczoraj plan współpracy naukowo-technicznej na rok bieżący w dziedzinie normalizacji i meteorologii między Polską a NRD.

● **WYTYCZENIU** programu działania na 1974 r. oraz przyjęciu budżetu poświęcone były wczorajsze obrady plenarne ZG Związku Nauczycielstwa Polskiego.

● Z OFICJALNĄ wizytą przyjaźni przybyła wczoraj do Berlina delegacja partyjno-rządowa Bułgarii z Todorem Żiwkowem na czele.

● **FRANK**, którego płynny kurs wprowadził rząd francuski spadł w poniedziałek o 5 proc. poniżej swojej dotychczasowej wartości. W związku z niepewną sytuacją, do jakiej doszło po wprowadzeniu płynnego kursu franka, giełdy walutowe w większości krajów zachodnio-europejskich były wczoraj zamknięte.

● CENA ZŁOTA na giełdzie londyńskiej osiągnęła wczoraj poziom 142,5 dolarów za uncję.

Nasz komentarz

Koniec kryzysu rządowego w Turcji?

Od 3 miesięcy bezskutecznie podejmowano w Turcji próby sformowania rządu. Sytuacja kryzysowa — zdaniem komentatorów — spowodowana została sukcesywnym pomijaniem przy owych próbach ludowych republikanów, którzy w październiku ub. roku uzyskali większość w parlamencie w wyniku wyborów powszechnych, zaś w grudniu odnieśli niemały sukces w wyborach municypalnych. Wobec groźby przedłużającego się kryzysu rządowego ludowi republikanie, pragnąc umocnić swe wpływy w parlamencie, wystąpili z propozycją rozpisania nowych wyborów powszechnych. To zaś dla pozostałych partii oznacza całkiem realną groźbę utraty części miejsc uzyskanych w parlamencie po wyborach grudniowych.

W tej sytuacji mówi się o szansach na utworzenie koalicji rządowej z udziałem Partii Ludowo-Republikańskiej i Partii Ocalenia Narodowego, której przewodzi N. Erbakan. Szanse te wzrosły z chwilą utworzenia przez obie partie wspólnej, mieszanej komisji, która ma opracować deklarację określającą ramy międzypartyjnej współpracy. Współdziałanie obu partii uwidoczniło się także podczas wyborów przewodniczących poszczególnych komisji w parlamencie. (p)

POGODA

NA MAPIE POGODY: Nad Polską rozbudowuje się klin wyżu azorskiego.

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie duże, miejscami opady deszczu lub mżawki a w górach śniegu. Rano mglisto. W ciągu dnia lokalnie większe przejaśnienia i rozpogodzenia. Temperatura maksymalna w dzień od 1 st. w rejonach górskich do 4 st. na pozostałym obszarze, lokalnie w rozpogodzeniach do 8 st., minimalna w nocy odpowiednio od —3 do +1 st. Wysoko w Tatrach temperatura w granicach od —3 w dzień do —6 w nocy. Wiatry słabe i umiarkowane północne i północno-zachodnie skręcające na zachodnie.

WCZORAJ NA TERMOMETRZE: O godz. 13 w kraju — Katowice 4, Kielce 4, Tarnów 4, Kasprowy Wierch —6, Racibórz 6, Częstochowa 3, Kraków 4, Bielsko 3, Zakopane 1, Nowy Sącz 4, Hala Gąsienicowa —3, Muszyna 3, Olsztyn 0, Białystok —1, Lublin 0, Warszawa 2, Łódź 3, Poznań 5, Zielona Góra 4, Wrocław 5, Śnieżka 1, Opole 5, Rzeszów 3, Przemyśl 2 st; w Europie — Berlin 4, Kopenhaga 4, Oslo —5, Sztokholm 2, Helsinki 2, Moskwa —8, Bukareszt 4, Ateny 10, Sofia 4, Belgrad 6, Budapeszt 9, Wiedeń 6, Praga 6, Rzym 13, Madryt 7, Lizbona 9, Paryż 3, Bruksela 2, Londyn 6, Reykjavik 0, Spitzbergen —4 st.

KOMUNIKAT BIOMET.: Zaostrzone dolegliwości reumatyczne i dróg oddechowych. Warunki drogowe przeważnie niekorzystne, rano lokalne oblodzenia i ograniczenie widzialności przez mgły. (p)

1 2 3 4 5 6

Istotna korekta w górę!

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nich decyzji władz centralnych z kilkoma pracownikami. Przedstawiciel młodego pokolenia, działacz ZMS, górnik z kopalni upadowej „Marian—Wschód" — JERZY FILIPEK — stwierdza, że z uwagą wysłuchał przemówienia premiera Piotra Jaroszewicza z posiedzenia Sejmu. Tak jak i jego towarzysze pracy z zadowoleniem przyjęli zapowiedź podwyżek płac dla górników.

Jerzemu Filipkowi wtóruje ślusarz z Oddziału III **EDWARD BOGACZ**, również działacz ZMS, mający na swym koncie już 9 lat pracy zawodowej.

Praca w górnictwie jest bardzo ciężka. Podwyżka płac cieszy nas jako wyraz uznania dla tego niełatwego zawodu. Oczywiście to uznanie zdopinguje do jeszcze lepszej pracy, do uzyskiwania wyższych wyników produkcyjnych.

JULIAN CICHOŃ, cieśla z kopalni upadowej „Jerzy", działacz Rady Robotniczej, ma już za sobą 18 lat pracy. W rozmowie wyraził zadowolenie z zapowiedzianej poprawy płac ludzi najniżej zarabiających, z podniesienia wysokości zasiłków rodzinnych, zasiłków na dzieci kalekie oraz rent i emerytur.

Jeśli chodzi o podwyżki płac w górnictwie — powiedział — *wiążemy z nimi nadzieje na większe zainteresowanie pracą w górnictwie ze strony młodzieży.*

ANTONI MENTELSKI, ślusarz z Oddziału III, działający w związkach zawodowych, cieszy się, że po podwyżce płac jego rodzina będzie mogła przeznaczyć więcej pieniędzy na cele domowe.

— *Zapowiedziana podwyżka cen na niektóre artykuły i usługi raczej nie obciąży naszego budżetu* — stwierdził. (L)

ANNA KOLAS — emerytka: — *Jestem na emeryturze już od wielu lat i otrzymuję pieniądze z tzw. starego portfela emerytur. Do tej pory było mi ciężko. Teraz moja sytuacja bardzo się poprawi. Dla emerytki każde 100 złotych jest sumą znaczną. Nic dziwnego, że się bardzo cieszę z zapowiedzianej podwyżki emerytur. Podwyżką jestem zaskoczona, a to dlatego, że do tej pory podwyższano nam renty z reguły przy okazji zmiany cen na artykuły pierwszej potrzeby. W sumie sytuacja emerytów nie ulegała żadnej poprawie. Teraz natomiast koszty „emeryckiego" utrzymania nie wzrastają, a wzrasta sama renta.*

W Sądzie Powiatowym dla m. Krakowa codzienny tłum. Są też matki usiłujące uzyskać alimenty. Na godzinę 13 wyznaczoną ma rozprawę **MARIA WIERCHEJ**. Przed wejściem na salę mówi:

— *Przed kilkoma laty rozwiodłam się z mężem. Od tej pory stałam się stałą bywalczynią sądu. Mój były mąż uchyla się od płacenia alimentów na nasze dwoje dzieci. Ciągle zmienia pracę, dorabia prywatnie tak, że nie mogę wyegzekwować alimentów. Nic dziwnego więc że najbardziej cieszę się z faktu utworzenia funduszu alimentacyjnego. Będę teraz mogła liczyć na systematycznie płacone kwoty. A z mężem państwo sobie już jakoś poradzi. To, jakim dobrodziejstwem jest fundusz alimentacyjny ocenić mogą tylko te kobiety, którym danym było mieć takich jak ja partnerów.*

Rozm.: J. H.

Aby stół był pełen warzyw i owoców

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wek detalicznych **Kazimierz Rojek** z powiatu tarnowskiego poruszył problemy drobnych ogrodników, **Kazimierz Kierzek** mówił o niektórych sprawach związanych z ubezpieczeniem ogrodników, **Czesław Gorzkowski** z Olkusza poruszył problemy ogrodników w powiecie przemysłowym, **Jan Rzepka** z Limanowskiego wskazywał na niedostatecznie jeszcze funkcjonujący skup zielonego towaru. Natomiast Helena Kułaga mówiła o pracy kobiet w spółdzielczości ogrodniczej.

Dziś dalszy ciąg obrad.

EDMUND PIEKARZ

Sesja historyczna w 100 rocznicę urodzin Wincentego Witosa

KRAKÓW (PAP)

21 bm. w 100 rocznicę urodzin Wincentego Witosa — odbyła się w jego rodzinnej wsi — Wierzchosławicach koło Tarnowa sesja historyczna, zorganizowana przez Zakład Historii Ruchu Ludowego przy NK ZSL oraz WK ZSL w Krakowie.

Sesję otworzył prezes WK ZSL w Krakowie — **Władysław Cabaj**.

W referatach omówiono postać Wincentego Witosa jako polityka, działacza ruchu ludowego i publicystę, piastującego trzykrotnie funkcję premiera w okresie międzywojennym, a następnie wiceprezydenta Krajowej Rady Narodowej w Polsce Ludowej — w pierwszych latach po wyzwoleniu.

Zasługą Witosa — jak wynika to z przedstawionych referatów — było ukazanie szerokim masom chłopskim nierówności społecznych. Podejmował on również próby zjednoczenia ruchu ludowego i zmobilizowanie go do walki o prawa społeczne i ziemię dla chłopów. Walka ta jednak nie mogła skończyć się sukcesem wobec braku współpracy i sojuszu z klasą robotniczą i postępową inteligencją. Stąd też koncepcje społeczno-ustrojowe W. Witosa, jako działacza ludowego, musiały skończyć się fiaskiem. Zajmował opozycyjne stanowisko wobec rządów sanacyjnych.

Uczestnicy sesji złożyli wieńce na grobie W. Witosa.

„Zielone światło" dla emerytów zatrudnionych w usługach

WARSZAWA (PAP)

„Dziennik Ustaw" przynosi rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie niezawieszana prawa do emerytury lub renty rencistom zatrudnionym w niektórych rodzajach usług, handlu i gastronomii. Rozporządzenie to, mające na celu stworzenie szerszych możliwości zatrudniania osób, które przekroczyły już wiek emerytalny lub znajdują się na rencie, w szczególnie deficytowych działach gospodarki jakimi są usługi na rzecz ludności oraz rolnictwa — dopuszcza utrzymanie praw do renty lub emerytury jeśli roczny zarobek z tytułu pracy w niepełnym wymiarze czasu nie przekracza kwoty 24 tys. zł rocznie.

Prawo do renty lub emerytury zostaje zawieszone, jeśli emeryt lub rencista przekroczył tę kwotę przed zakończeniem roku kalendarzowego i z tytułu dalszego zatrudnienia uzyskuje zarobek wyższy niż wynosi miesięczna emerytura lub renta, w razie gdy zarobek nie przekracza miesięcznej wysokości emerytury lub renty wypłaca się te świadczenia zmniejszone o wysokość uzyskiwanego zarobku. Zawieszenie prawa do emerytury lub renty albo też zmniejszenie wysokości tych świadczeń następuje począwszy od miesiąca, w którym rencista przekroczył zarobek w kwocie 24 tys. zł i trwa przez okres dalszego zatrudnienia nie dłużej jednak niż do końca roku kalendarzowego.

Warto dodać, iż nie uważa się za zarobek wartości umundurowania, deputatu, lub innych świadczeń w naturze ani ich ekwiwalentu.

Rozwój radzieckiego przemysłu naftowego

MOSKWA (PAP)

Minister przemysłu naftowego ZSRR **Walentin Szaszyn** poinformował, że w Związku Radzieckim wydobędzie się w br. ponad 450 mln ton ropy naftowej, tj. prawie o 30 mln ton więcej niż w roku ubiegłym. Będzie to przyrost wydobycia największy w dotychczasowej historii rozwoju radzieckiego przemysłu naftowego.

Giełda pomysłów

(Inf. wł.). Wielkim zainteresowaniem załogi Skawińskich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych cieszyła się wczorajsza giełda pomysłów racjonalizatorskich. **Do konkursu zgłosiło się 17 autorów przedstawiających swoje wnioski komisji złożonej z kierownictwa zakładu. Na uwagę zasługuje fakt, że po raz pierwszy pomysły racjonalizatorskie składały również kobiety. Szczególnie cenne były — biorąc pod uwagę obecny kryzys paliwowo-energetyczny głosy dotyczące oszczędności materiałów palnych, energii, smarów. 15 wniosków kupiono „na pniu"** a autorom zostały wypłacone zaliczki od 500 do 1000 zł na poczet przyszłych oszczędności. Dyrekcja SZMO wprowadziła jako nową formę zawieranie umów z autorami pomysłów na ich wykonanie i wdrażanie do produkcji. Do czołowych racjonalizatorów wczorajszej giełdy należą m. in.: **Jan Milc, Franciszek Czepek**, inż. **Krzysztof Wielamowski, Helena Guzik, Andrzej Rusek, Henryk Świerkosz i Adam Wyroba.**

Na tę pierwszą w Zjednoczeniu Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych giełdę przybyli przedstawiciele Zjednoczenia oraz pokrewnych przedsiębiorstw. Wyrazili oni gotowość zakupienia i wprowadzenia do produkcji szeregu przedstawionych wczoraj wniosków racjonalizatorskich.

Dyrekcja SZMO już dziś myśli o zorganizowaniu następnej giełdy, która przyniesie dla zakładu autorów poważne oszczędności a dla autorów wymierne korzyści materialne. (cm)

III nagroda dla red. H. Cyganika

(Inf. wł.) W tych dniach rozstrzygnięty został konkurs na powieść dla młodzieży wiejskiej o tematyce współczesnej ze szczególnym uwzględnieniem problematyki wiejskiej. Jury konkursu pod przewodnictwem **Haliny Skrobiszewskiej** przyznało następujące nagrody i wyróżnienia: dwie drugie nagrody otrzymali **Janusz Olczak ze Skwierzyny** (godło „Lokacz") za powieść pt. „Pierwszy i ostatni rok w nowej szkole" oraz **Stanisław Bareja z Ursusa** (godło „Basta") za powieść pt. „Jadźka i my". Dwie trzecie nagrody otrzymali: **Adam Sygor z Warszawy** (godło „Czermień") za powieść pt. „Niebieskie migdały" oraz nasz kolega redakcyjny **Henryk Cyganik** (godło „Lemiesz") za powieść pt. „Iść krajem nieba". Serdecznie gratulujemy. (s)

Tragiczne wydarzenia na świecie

(p) Oto kolejne doniesienia agencji prasowych na temat tragicznych wydarzeń z różnych stron świata:

◆ **8 osób poniosło śmierć, a 24 doznały poważnych obrażeń w wyniku katastrofy samochodowej, do jakiej doszło w pobliżu miejscowości Yverdon w Jurze Szwajcarskiej. Autokar wiozący narciarzy wpadł w poślizg i stoczył się w 40-metrową przepaść.**

◆ **Ponad 60 wagonów pociągu towarowego, wiozącego bawełnę, wykoleiło się w stanie Teksas. W następstwie katastrofy wybuchł pożar — ogień ogarnął większość wagonów. W akcji ratunkowej brały udział samoloty wojskowe, które zrzucały na płonący pociąg środki chemiczne. Straty oblicza się na 1,7 mln dolarów.**

◆ **Obfite opady śniegu w górskich rejonach Libanu sparaliżowały komunikację na wielu drogach. Są ofiary w ludziach. Brygady ratownicze odkopują zasypane śniegiem samochody.**

Limanowa w 29 rocznicę swojego wyzwolenia

Mistrz staje w szranki o tytuł arcymistrza gospodarności

(Inf. wł.) Wczoraj ziemia Orkanowa obchodziła uroczyście 29 rocznicę wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej. Społeczeństwo ziemi limanowskiej wraz ze swoim gościem konsulem Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie, **Mikołasem Jackiawicziusem**, złożyło w tym dniu wieńce i wiązanki kwiatów pod pomnikiem braterstwa broni żołnierzy polskich i radzieckich — czcząc pamięć tych, którzy ponieśli najwyższą ofiarę za naszą wolność.

Z tej podniosłej okazji odbyła się uroczysta sesja powiatowej i miejskiej rady narodowej w kinie „Sojusz" z udziałem licznie zgromadzonych mieszkańców. Zwracając się do zebranych — I sekretarz KP PZPR przewodniczący PRN **Antoni Rączka**, złożył hołd wyzwoleńczej Armii Radzieckiej, walczącemu u jej boku Wojsku Polskiemu, partyzantom polskim i radzieckim. Następnie podkreślił współczesny dorobek Limanowej, która po zdobyciu tytułu Mistrza Gospodarności zamierza przystąpić do konkursu o tytuł arcymistrza gospodarności pośród mistrzów, a Mszany Dolnej i większości gmin do konkursu „Gmina — mistrz gospodarności".

Uczestnicy sesji serdecznie przyjęli słowa radzieckiego gościa, który przekazał pozdrowienia od bratnich narodów radzieckich i weteranów wojny wyzwoleńczej, do których sam należy. Uroczysty wieczór uświetnił bogaty program artystyczny.

W czasie swojego pobytu w Limanowej konsul Jackiawiczius w towarzystwie gospodarzy powiatu i miasta spotkał się z gronem pedagogicznym i młodzieżą Technikum Mechanicznego im. Janka Krasickiego. (jot-ka)

Akcja «Wisła—Odra—Bałtyk»

Dla zasilenia Banku Krwi Centrum Zdrowia Dziecka

(Inf. wł.) Warszawski Klub „Synów Pułku" — Honorowych Dawców Krwi był inicjatorem utworzenia Banku Krwi Centrum Zdrowia Dziecka, z przeznaczeniem dla najmłodszych pacjentów w całym kraju. Pomysł spotkał się z żywym oddźwiękiem samej młodzieży i całego społeczeństwa w różnych regionach kraju. „Synowie Pułku" okazują się niewyczerpanymi w przedsięwzięciach, służących dobru dzieci. Mianowicie przygotowali kolejną akcję honorowego krwiodawstwa, tym razem łącząc ją z rocznią wyzwolenia. **Akcję** „Wisła — Odra — Bałtyk" zainaugurowano spotkaniem w rocznicę wyzwolenia Warszawy, połączonym ze złożeniem hołdu poległym i honorowym oddaniem krwi. W myśl intencji pomysłodawców „Wisła" ma stać się sygnałem wywoławczym całej akcji, która stopniowo ogarnie pozawarszawskie środowiska w terminach, odpowiadających rocznicom wyzwolenia poszczególnych miejscowości. Pod kryptonimem „Odra" kryje się Śląsk, Wielkopolska i sam Poznań, gdzie honorowe krwiodawstwo na rzecz Banku Krwi rozwija się równie pomyślnie jak w samej stolicy. Wreszcie akcja przeniesie się na wybrzeże (kryptonim „Bałtyk") i tu zbiegnie się z uroczystością wodowania statku im. „Synów Pułku" (przewidywany termin wodowania — marzec br.).

Jak informuje zastępca przewodniczącego Warszawskiego Klubu „Synów Pułku" — Honorowych Dawców Krwi CENTRUM, **Bogusław Bekasiewicz**, udział w omawianej akcji zapowiedzieli m. in. górnicy Kopalni Węgla Kamiennego „Miechowice" pod hasłem „Dzieciom Śląska", poznańscy „Synowie Pułku", młodzież „Pometu" i Wielkopolski.

A może i Kraków zechce się włączyć do tej pięknej akcji, która służy dzieciom? (zg)

Na Bliskim Wschodzie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

koby porozumienie egipsko-izraelskie o rozdzieleniu wojsk było porozumieniem separatystycznym o częściowym uregulowaniu kryzysu bliskowschodniego.

Prezydent Egiptu **Anwar Sadat**, zapytany w poniedziałek przez dziennikarzy jaki będzie następny krok po porozumieniu z 18 bm., oświadczył: „W chwili obecnej istotną sprawą jest niezwłoczne osiągnięcie rozdzielenia wojsk na froncie syryjskim".

Sadat podkreślił, że obecnie na Bliskim Wschodzie mamy do czynienia z rozdzieleniem wojskowym a nie politycznym i dodał, iż w następnej fazie rozmów genewskich razem z Egiptem muszą wziąć udział Syria, Jordania i Palestyńczycy.

Sadat rozmawiał z dziennikarzami w Abu Zabi, stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich, gdzie spotkał się z prezydentem tego państwa, szejkiem Nahajanem, aby poinformować go o warunkach porozumienia o rozdzieleniu wojsk i o stanowisku Egiptu w nowej fazie starań o uregulowanie konfliktu bliskowschodniego. W poniedziałek przed wieczorem przywódca egipski przybył z Abu Zabi do Algieru rozpoczynając siódmy etap swej podróży wyjaśniającej po krajach świata arabskiego. Poprzednio Sadat odwiedził Arabię Saudyjską, Syrię, Kuwejt, Bahrajn i Katar.

Egipski minister spraw zagranicznych **Ismail Fahmi** przybył w poniedziałek do Moskwy z oficjalną, przyjacielską wizytą na zaproszenie rządu ZSRR.

Podczas spotkania w Moskwie ministrowie spraw zagranicznych ZSRR i Egiptu: **Andriej Gromyko** i **Ismail Fahmi** stwierdzili, że niezbędnym warunkiem ustanowienia trwałego i sprawiedliwego pokoju na Bliskim Wschodzie jest wycofanie wojsk izraelskich ze wszystkich okupowanych terytoriów arabskich, przyznanie narodom arabskim, które padły ofiarą agresji izraelskiej, należnych im praw w tym również narodowi palestyńskiemu.

Amerykański sekretarz stanu **Henry Kissinger**, po powrocie z Bliskiego Wschodu do Waszyngtonu, spotkał się w poniedziałek z prezydentem **Richardem Nixonem** i złożył mu sprawozdanie z rozmów przeprowadzonych podczas ostatniej podróży.

AFP powołując się na źródła Departamentu Stanu USA, podała, że sekretarz stanu, Henry Kissinger zamierza udać się ponownie na Bliski Wschód, aby negocjować w sprawie rozdzielenia wojsk izraelskich i syryjskich.

W Londynie rząd brytyjski zakomunikował 21 bm., że znosi embargo na sprzedaż broni dla krajów, które uczestniczyły w październikowych działaniach wojennych na Bliskim Wschodzie. Minister spraw zagranicznych W. Brytanii **Alec Douglas — Home** oświadczył zarazem, że nie będzie dokonywać się dostaw broni, które mogłyby „zwiększyć groźbę wybuchu wojny w tym regionie".

*

Egipski minister odbudowy Ahmed Osman zakomunikował, że prezydent Sadat polecił rozpocząć niezwłocznie prace przy oczyszczaniu Kanału Sueskiego i odbudowie miast nad kanałem, zniszczonych wskutek działań wojennych.

Po pierwszej fali powodzi

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Dunajec na terenie miasta powoli opada od 1—2 cm na godz. Również opadły wody Popradu, od godz. 9—16 o 4 cm. Utrzymuje się jednak wysoki poziom wody w Kamienicy w Nowym Sączu — 11 cm powyżej stanu ostrzegawczego.

Najgroźniejsze na Sądecczyźnie okazały się dopływy Dunajca i Popradu, które gwałtownie przybierając spowodowały wiele szkód, m. in. zerwanie szeregu kładek na terenie gmin: Nawojowa, Łabowa i Grybów.

Wskutek przyboru wód Dunajca uległ zniszczeniu mur oporowy na odcinku w Zabrzeży na trasie Nowy Sącz — Krościenko, w miejscu gdzie została poważnie uszkodzona droga podczas ubiegłorocznej lipcowej powodzi. (kryg)

Na Podhalu alarm odwołano

Wprawdzie nie nastąpiła zasadnicza poprawa pogody, niemniej na Podhalu zdołano na tyle opanować sytuację, by móc odwołać alarm przeciwpowodziowy. W niedzielę uwolniono koryta potoków i rzek z zatorów lodowych. Zlikwidowano także niebezpieczne zatory zagrażające mostom. Niestety leszcze i wezbrane potoki wyrządziły sporo szkód. Najbardziej ucierpiały drogi lokalne i mostki na potokach we wsi Ochotnica. Woda zalała piwnice w domach mieszkalnych oraz wiele obiektów inwentarskich. Do zabezpieczenia i likwidacji szkód przystąpili podhalańscy rolnicy, ekipy REDP i PZDL, strażacy.

Wczoraj opady deszczu zelżały, poziom wód w potokach znacznie obniżył się. Podhalańczycy czekają na mróz i śnieg.

W Proszowickiem — niegroźnie

Wczoraj również na terenie powiatu proszowickiego wody wiślane wyszły z koryta i sięgnęły aż po wały. Ogłoszone zostało pogotowie powodziowe. W godzinach wieczornych sytuacja nie przedstawiała się jednak groźnie. W Brzesku Nowym, Wawrzeńczycach i Igołomi stan wody musiałby się podnieść o 2—2,5 m, by dosięgnąć korony wałów ochronnych. A ponieważ w ciągu dnia nie padało i dopiero pod wieczór zaczął mżyć leszcz, Wisła przestała gwałtownie przybierać.

Niepokojący jest jedynie stan wałów w Wawrzeńczycach odnawianych po ostatniej powodzi. Ponieważ część ich nie jest jeszcze pokryta darnią, istnieje niebezpieczeństwo rozmulenia brzegów i wystąpienia przeciwko. W związku z tym Gminne Komitety Powodziowe pełnią przez cały czas dyżury. (eba)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

W ekstraklasie hokejowej

Udane rewanże Podhala i KTH

Rewanżowy pojedynek hokejowy o mistrzostwo I ligi pomiędzy Zagłębiem Sosnowiec i Podhalem tym razem zakończył się zgodnie z przewidywaniami. — Zwyciężyło Podhale 5:1 (0:1, 2:0, 3:0).

Jedynie w pierwszej tercji spotkania gra miała równorzędny przebieg, a nawet gospodarze ze strzału Bołbotowskiego uzyskali prowadzenie. Od drugiej tercji gra miała już jednostronny przebieg i toczyła się pod dyktando mistrza Polski Podhala. Mimo bardzo dobrej gry bramkarza Zagłębia Bali, pięciokrotnie zmuszony został on do kapitulacji, po celnych strzałach Mrugały 2, Kokoszki, J. Słowakiewicza i Ziętary.

KTH — Tychy 5:4

Udał się rewanż hokeistom KTH, którzy po niedzielnej porażce z GKS Tychy wczoraj po nadzwyczaj ciekawej i szybkiej grze odnieśli nikłe, lecz zasłużone zwycięstwo. Tym razem krynicznie walczyli nieustępliwie o każdy krążek i mimo że wystąpili i w tym spotkaniu bez kadrowiczów: **Ślusarczyka i Jagielskiego** odnotowali końcowy sukces. Mecz zakończył się zwycięstwem KTH 5:4 (3:1, 0:1, 2:2). Bramki dla gospodarzy uzyskali: **Mużelak 2, Darłak oraz M. i R. Bialikowie** po 1.

W zespole gospodarzy na najwyższe noty zasłużyli obrońcy **Michalik i Horowski.**

W pozostałych meczach padły rezultaty: Naprzód Janów — Pomorzanin Toruń 5:2 (2:1, 1:0, 2:1), Polonia Bydgoszcz — ŁKS 3:1 (2:0, 0:1, 1:0), GKS Katowice — Baildon 2:0 (2:0, 0:0, 0:0).

1. Pochale	22	38	143—46
2. Naprzód	22	32	93—62
3. Baildon	22	30	149—72
4. Polonia	22	25	90—95
5. GKS Katowice	22	22	82—66
6. ŁKS	22	21	71—63
7. Pomorzanin	22	18	93—106
8. Zagłębie	22	16	74—103
9. GKS Tychy	22	11	64—125
10. KTH Krynica	22	7	75—194

Kępka odrabia straty

Szybowcowe mistrzostwa świata

Nie mają dnia odpoczynku uczestnicy odbywających się w Waikerie szybowcowych mistrzostw świata. W poniedziałek, mimo zmęczenia gigantyczną konkurencją w klasie otwartej (trójkąt 707 km) oraz wyraźnego pogorszenia się pogody, organizatorzy wyznaczyli kolejną, 7 konkurencję. Dla klasy otwartej był to przelot po trójkącie długości 242 km, a dla klasy standard również trójkąt, długości 213 km.

Rywalizacja w obu klasach przyniosła kolejne niespodzianki, a co za tym idzie przetasowania w ogólnej klasyfikacji.

Bardzo dobrze spisali się dwaj Polacy. Henryk Poźniak (kl. otwarta) wywalczył drugie miejsce, przegrywając jedynie z prowadzącym w klasyfikacji Amerykaninem Moffatem. Franciszek Kępka (kl. standard) znów był wśród najlepszych, zajmując 5 miejsce. Według nieoficjalnych danych Kępka awansował o jedną pozycję i po 7 konkurencjach zajmuje 5 miejsce.

Miejsca pozostałych dwóch Polaków nie są jeszcze znane.

Thoeni pierwszy w Adelboden

W kolejnym slalomie specjalnym, zaliczanym do punktacji narciarskiego Pucharu Świata, w Adelboden (Szwajcaria), triumfował obrońca trofeum Włoch Gustavo Thoeni, sygnalizując powrót do wielkiej formy. Już w pierwszym przejeździe osiągnął najlepszy czas, pokonując trasę długości 1350 m (różnica wzniesień 340 m — 53 bramki) w 1.08,42. W drugim przejeździe o 0,02 sek szybszym okazał się Włoch Piero Gros, ale w ogólnym bilansie G. Thoeni zdecydowanie pokonał swego rywala.

Bracia Bachledowie nie zmieścili się w czołowej dziesiątce slalomu.

Sukcesy żużlowców w Nowej Zelandii

Bardzo dobrze spisują się dwaj polscy żużlowcy Zenon Plech i Edward Jancarz na zainaugurowanym w Nowej Zelandii cyklu zawodów międzynarodowych z udziałem reprezentantów: gospodarzy, Anglii, Szwecji i Polski.

W miejscowości Palmerston rozegrano wyścig parami w którym triumfowała mieszana para Edward Jancarz (Polska) i Robin Adligton (Now. Zelandia) — 15 pkt. Jancarz wygrał 3 wyścigi, a w jednym miał upadek.

Drugie miejsce zajęła para Zenon Plech (Polska) i Bill Andrew (Nowa Zelandia) — 13 pkt.

W kryterium indywidualnym zwyciężył Zenon Plech.

W kilku wierszach

● Mistrzowie olimpijscy w koszykówce — reprezentanci ZSRR przegrali już drugi swój mecz w Brazylii. W Campinas pod Sao Paulo Brazylia pokonała ZSRR 75:72 (39:38), 66:66. W pierwszym meczu Brazylia pokonała ZSRR 82:78.

● 52 florecistów stanęło do walk w budapeszteńskim turnieju juniorów. W finale — jedyny z Polaków Adam Robak wywalczył trzecie miejsce, odnosząc cztery zwycięstwa. Triumfował Gyula Kovacs — 5 zwyc. przed Rudolfem Decsi (obaj Węgry) — 5 zwyc.

● Na odbywającym się w Palmie na Majorce ćwierćfinałowym meczu szachowym pretendentów do tytułu mistrza świata, arcymistrzowie Figran Petrosjan (ZSRR) i Lajos Portisch (Węgry) rozgrywali drugą partię.

Podobnie jak pierwsza gra, również i druga przyniosła po 40 posunięciach remis. Białymi grał Portisch.

● W kolejnych rozegranych spotkaniach rewanżowych 1/4 finału pucharu Europy w siatkówce kobiet padły następujące rezultaty. Asptt Montpellier — VC Hanover 3:2, awansuje VC Hanover, który w pierwszym spotkaniu wygrał 3:0, Ujpest Dozsa — Dynamo Berlin 3:2, awansują siatkarki z Berlina które w pierwszym meczu wygrały 3:1.

● W rewanżowym meczu II rundy pucharu Europy siatkarze SC Lipsk pokonali w Lipsku mistrza Francji UC Montpellier 3:0.

Zlot PTTK „Szlakami Wyzwolenia Krakowa"

(Inf. wł.) Dla uczczenia 29 rocznicy wyzwolenia Krakowa, Komisja Turystyki Pieszej Krakowskiego Oddziału PTTK przy współudziale Zakładowego i Wojskowego Koła PTTK zorganizowała wczoraj V Zlot Turystów Pieszych **„Szlakami Wyzwolenia Krakowa"**. Pierwsza część dwudniowej imprezy wiodła przez szlaki w rejonie Bibic; wczoraj uczestnicy Zlotu — po pokonaniu 20-kilometrowych tras — spotkali się w sali obrad DRN Krowodrza.

W punktacji ogólnej Zlotu I miejsce zajęło **Koło PTTK nr 79 przy Technikum Przem. Gazownictwa.** W konkursie reporterskim zwyciężył **Brodzik** z Technikum Przem. Gazownictwa. (s)

Kolejne zgłoszenie do 27 Wyścigu Pokoju

Na adres Komitetu Organizacyjnego 27 Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" napłynęło kolejne, siódme zgłoszenie szosowej reprezentacji Węgier.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

gminy **Edward Wnękowicz** zgłaszając udział w konkursie stwierdził m. in., że mieszkańcy Łukawicy znani są ze społecznego zaangażowania w pracach społecznych, a **przeciętna realizowanych w ub. roku czynów wyniosła 600 zł na mieszkańca, a we wsi Młyńczyska nawet 1.300 zł. Wybudowano tam już sześć nowych szkół, a na pozostałe dwie przygotowana jest dokumentacja. Dalszym zamierzeniem jest pełna elektryfikacja wszystkich gospodarstw wiejskich.** Ponadto przebudowano tam wiele km dróg, rolnicy posiadają duże osiągnięcia w hodowli trzody i bydła. Zapewniają oni, że bieżący rok nie będzie gorszy od poprzedniego.

Następną gminą, która przystąpiła do konkursu są Wierzchosławice w pow. tarnowskim. I tam w ostatnich latach wykonano wiele prac społecznych przy budowie dróg, a zwłaszcza na rzecz rozwoju oświaty i ochrony zdrowia. Teraz dzięki inicjatywie naczelnika Gminy **Jana Mroza** — zgłoszono akces do konkursu na najbardziej gospodarną i czystą wieś.

Przygotowania do konkursowej batalii trwają również w pozostałych powiatach i organizatorzy spodziewają się w najbliższym czasie napływu dalszych zgłoszeń do współzawodnictwa o zaszczytny tytuł „Mistrza Gospodarności". (cm)

Tow. Antoni GRELA

zasłużony działacz polityczny, nestor ruchu robotniczego i spółdzielczego Ziemi Sądeckiej, b. sekretarz KP PZPR, sekretarz Miejskiego Komitetu FJN, członek KP PZPR i Powiatowej Komisji Kontroli Partyjnej, długoletni radny MRN i członek Prezydium MRN w Nowym Sączu, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia Polski Ludowej, Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego, Odznaką „Przodujący Kolejarz", Złotą Odznaką „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej", Złotą Odznaką „Zasłużony dla Rozwoju Sądecczyzny", Złotą Tarczą Herbową m. Nowego Sącza, zmarł dnia 17 stycznia 1974 r., w wieku 76 lat.

W Zmarłym Sądecka Organizacja Partyjna traci żarliwego i niestrudzonego działacza politycznego i społecznego.

Cześć Jego pamięci!

KOMITET POWIATOWY PZPR W NOWYM SĄCZU

Nie chciałbym być w skórze tych, którzy obecnie poszukują mebli. Od półtora roku stały się one bowiem jednym z najbardziej deficytowych artykułów i dlatego nabycie kompletu, czy nawet pojedynczych mebli, stanowi nie lada problem. Sytuacja ta jest jednak powszechnie znana. Zapytajmy przeto, kiedy możemy spodziewać się poprawy zaopatrzenia w ten podstawowy przecież sprzęt, zwłaszcza dla nowych mieszkań.

KIEDY „ZAGRA" W SZAFIE

W latach 1961—1970 mimo niewielkiego wzrostu produkcji mebli (8—9 proc. rocznie) nie odczuwało się poważniejszych braków tych wyrobów. **Natomiast w bieżącym 5-leciu nowa polityka mieszkaniowa zaowocowała 20-procentowym przyrostem izb, zwiększyła się zamożność społeczeństwa, uległa zmianie struktura wydatków, w tym w dużej mierze właśnie na rzecz mebli. Ten wysoki popyt nie został niestety przewidziany w pełni w planach przemysłu meblarskiego. Zawiodło na tym odcinku nie tylko planowanie, ale zabrakło wręcz wyobraźni.** Ustalone na lata 1971—1975 zwiększenie dostaw mebli krajowego przemysłu kluczowego **o 57 proc., okazuje się wysoce nie wystarczające.**

Przemysł meblarski, jakkolwiek w ubiegłym roku przekroczył swoje zadania planowe i osiągnął 22-procentowy wzrost produkcji, w porównaniu z rokiem poprzednim, nie zdołał zaspokoić w pełni potrzeb. Nie będą one pokryte w całości również w roku bieżącym, mimo, iż o połowę zwiększą się dostawy mebli segmentowych i segmentów kuchennych, a o 20 proc. — zestawów kombinowanych. **Wzrost zapotrzebowania na meble w ostatnim okresie ujawnił także poważne słabości naszego przemysłu meblarskiego, który wskutek niedoinwestowania odczuwa poważne braki półfabrykatów w postaci różnego rodzaju sklejek, płyt, oklein, okuć i wielu wyrobów chemicznych.**

Co zatem czynić się, aby przełamać owe bariery? Przede wszystkim powiększona zostanie moc produkcyjna przemysłu przez **budowę fabryk i modernizację zakładów istniejących.** Bogaty pod tym względem był rok 1972: oddano w tym czasie do użytku **sześć nowych zakładów.** Obecnie buduje się następne fabryki, znacznie większe od dotychczasowych. W połowie tego roku ruszy **fabryka mebli w Zamościu.** W trakcie budowy znajdują się **wytwórnie okuć meblowych w Wolsztynie i Rypinie.** Trwa rozpoczęta w ubiegłym roku budowa **zakładu mebli kuchennych w Wyszkowie,** a w 1975 r. przystąpi się do wznoszenia **fabryki krzeseł w woj. koszalińskim.**

W tym roku zapoczątkowane zostaną także prace przy budowie **zakładu mebli z tworzyw sztucznych w Sieradzu** oraz **mebli skrzyniowych w Łasku.** Prócz tego dyskutowana jest możliwość porozumienia z NRD w sprawie wspólnej budowy dwóch nowych fabryk mebli. **Ponadto w latach 1974—75 dokona się rekonstrukcji dziesięciu fabryk mebli, m. in. w Świebodzinie, Radomsku, Białej Podlaskiej, Elblągu.** Modernizacja polegać będzie głównie na uzyskaniu większej powierzchni produkcyjnej w istniejących zakładach, oraz — wymianie parku maszynowego. Warto tu wspomnieć, że na zakup maszyn z importu w minionym trzyleciu wydatkowano 46,7 mln zł dewizowych, nie licząc zakupów w kraju.

Sporo kłopotu w sprawnym zaopatrzeniu przysparzają wreszcie nader szczupłe magazyny, co szczególnie ostro występuje właśnie w regionie krakowskim. Zakupimy przeto w najbliższych dwóch latach 50 hal lekkiej konstrukcji.

Ale to nie wszystko. Przyspieszenie w całej naszej gospodarce, związane z budową *drugiej Polski*, znalazło swoje odbicie także w przemyśle meblarskim. Opracował on bowiem przyspieszony rozwój całej branży na ostatnie dwa lata 5-lecia. **W planie tym, obok wspomnianych poprzednio inwestycji, przewiduje się budowę dwóch nowych fabryk mebli w Jarocinie i Garwolinie, a nadto, poza dotychczasowymi zadaniami, modernizację 15 fabryk mebli.** Przedsięwzięcia te powinny przynieść znaczny wzrost dodatkowej produkcji mebli ponad zadania planu 5-letniego. **Łącznie pod koniec 1975 roku nastąpić ma przeszło 100-procentowy wzrost produkcji mebli.** Niemniej imponująco przedstawia się program rozwoju meblarstwa w przyszłym 5-leciu, jego realizacja powinna całkowicie wyeliminować meblowe kłopoty.

Nasz region pod względem zaopatrzenia w meble znajduje się w szczególnie niekorzystnej sytuacji. Słabo rozwinięty jest wszakże miejscowy przemysł, pokrywający zaledwie około 24 proc. zapotrzebowania handlu, wskutek czego większość dostaw importujemy z innych województw. Mści się to dodatkowo w wypadku trudności transportowych, powodujących — jak to miało ostatnio miejsce — poważne trudności w terminowej realizacji dostaw. **Nade wszystko jednak, szczególnie Kraków, cierpi z powodu zbyt małej ilości placówek handlowych i magazynów.** Jedynym obiektem wybudowanym z przeznaczeniem dla potrzeb handlu meblami jest pawilon przy ul. 18 Stycznia, ale dziś określa się go już mianem „kiosku". *Zazwyczaj sprzedawaliśmy w nim* — mówi dyrektor naczelny Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Meblami w Krakowie mgr JAN CHUDZIK — *dziennie mebli za 350—400 tys. zł. Obecnie dzienne obroty pawilonu wynoszą 700—800 tys. zł. W warunkach tych coraz trudniej eksponować odpowiednio meble. A przecież chciałoby się, ku wygodzie klientów, rozwijać różne formy tzw. sprzedaży komplementarnej, a więc dywanów, chodników, zasłon okiennych, firanek, sprzętu oświetleniowego. Niemniej WPHM zamierza w istniejącej sytuacji poszerzyć rolę wspomnianego pawilonu o funkcję informacyjną i edukacyjną w zakresie estetyki wnętrz oraz badawczą, dotyczącą analizy rynku. ZDECYDOWANA POPRAWA WARUNKÓW SPRZEDAŻY, Z UWZGLĘDNIENIEM FORM HANDLU KOMPLEMENTARNEGO, NASTĄPI DOPIERO PO WYBUDOWANIU DUŻEGO 3-PIĘTROWEGO DOMU MEBLOWEGO O POWIERZCHNI OKOŁO 3 TYS. M PRZY UL. MOGILSKIEJ. Budowa obiektu zacznie się w przyszłym roku i trwać ma dwa lata. Budynek ten mógłby stanąć wcześniej, gdyby nie zbyt przewlekła procedura związana z uzgadnianiem i zatwierdzaniem lokalizacji i dokumentacji. Pawilon ten będzie wprawdzie niemały, lecz obawiam się, że z chwilą gdy oddany zostanie do użytku, może się okazać obiektem „na wczoraj".*

A MAGAZYNY? Wystarczy powiedzieć, że powierzchnia ich wynosząca 1,8 tys. metrów umożliwia składowanie tylko około 10 proc. sprzedawanych w Krakowie mebli. Idzie jednak nie tylko o rozbudowę magazynów. **Słuszna jest też koncepcja — realizowana już częściowo przez krakowski handel meblami — dostarczania towaru wprost z fabryk do mieszkania klienta.** Skoro mowa o transporcie, wspomnijmy, że czynione są również próby jego usprawnienia. WPHM zaczyna bowiem wynajmować prywatnych taksówkarzy celem dowożenia przez nich mebli do mieszkań, jako że obecny przewoźnik — Krakowskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu nie zawsze gwarantuje szybką i terminową dostawę mebli. Dotychczasowe próby usług w tej dziedzinie w Oświęcimiu przy pomocy taksówkarzy prywatnych — są nader obiecujące.

Każda innowacja, usprawniająca handel meblami, zyska z pewnością aplauz klientów, ale przede wszystkim muszą być meble. **Liczą się tu więc wszelkie rezerwy wykorzystywane przez miejscowy przemysł meblarski. Tymczasem nie zawsze znajduje to potwierdzenie w praktyce.** Oto np. Spółdzielnia im. Ludwika Waryńskiego w Kalwarii Zebrzydowskiej do roku 1971 wchodziła w skład Krakowskiego Ośrodka Przemysłu Meblarskiego, dzięki czemu korzystała z pomocy Krakowskich Fabryk Mebli, szczególnie w dziedzinie postępu technicznego, organizacyjnego i w zakresie technologii. **Ale od czasu, kiedy spółdzielnia ta przejęta została przez Krajowy Związek Spółdzielczości Meblowej w Warszawie, nie nastąpił w niej żaden istotny postęp technologiczny, osłabła w porównaniu z rokiem 1971 dynamika produkcji. Spółdzielnia w Kalwarii po prostu nie wykorzystuje w pełni swojego potencjału produkcyjnego.** Dzieje się tak głównie dlatego, że Krajowy Związek Spółdzielczości Meblowej w Warszawie poprzestał na formalnym przejęciu zakładu. Nie udziela mu jak się okazuje, żadnej pomocy technicznej w celu zwiększania i unowocześniania produkcji. **Tymczasem wynika to z analiz — zakład ten ma szanse uzyskania dodatkowej produkcji dla kraju i na eksport wartości około 100 mln zł rocznie. Jeżeli taka jest cena „reorganizacji" — to czym prędzej należy sobie dać z nią spokój. Ważne bowiem są meble a nie papierowa żonglerka.**

TADEUSZ STEC

TYM ZAJMUJE SIĘ PARTIA

Doceniają dobrą robotę

W bieżącym roku przypada 25-lecie przemysłu mięsnego. Będą je obchodzić także pracownicy zatrudnieni w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego w krakowskim zakładzie przy ulicy Rzeźniczej. Organizacją partyjną liczącą tu 220 towarzyszy kieruje od połowy ubiegłego roku **Emilia Niewiedział.**

Komitet Zakładowy PZPR w krakowskiej rzeźni jest zresztą wybitnie sfeminizowany. Pośród 4 sekretarzy jest zaledwie jeden mężczyzna. Tradycyjnie właśnie mężczyźni zajmowali te stanowiska, lecz okazuje się, że kobiece podejście do partyjnej roboty pozwala często na wnikliwsze rozwiązywanie najbardziej drażliwych problemów.

W działalności partyjnej kładzie się duży nacisk na kształtowanie i propagowanie właściwych postaw pracowniczych wyrażających się w poszanowaniu dyscypliny, dbałości o jakość produkcji i zwiększenie wydajności pracy. Stosuje się w tym celu różne formy uznania i honorowania przejawów inicjatywy. Spełniają tę rolę często nawet symboliczne tylko formy wyróżnienia: dyplomy, książki z dedykacją, skromne upominki. Wyróżnia się zwłaszcza racjonalizatorów i ludzi wprowadzających postęp techniczny. To docenianie wysiłku i zaangażowanie ludzi przyczynia się do konsolidacji kolektywu pracowników WPPM.

Wśród wyróżnianych jest wielu młodych. Dobrze układa się współpraca organizacji partyjnej i ZMS. W ubiegłym roku w poczet kandydatów PZPR przyjęto 8 młodych ludzi wstępnie przeszkolonych w organizacji młodzieżowej.

W najbliższym okresie mają być utworzone w WPPM zespoły specjalistów, które zajmą się rozwiązywaniem problemów sygnalizowanych przez Egzekutywę KZ. Przyczyni się to do lepszej realizacji zadań produkcyjnych, a z drugiej strony pozwoli na dalszy wzrost autorytetu organizacji partyjnej.

(wam)

Nowoczesność to także wyzwalanie rezerw

Nowe kierownictwo polityczne i administracyjne krakowskiego **„Telpodu"** pracuje dopiero 4 rok, lecz efekty działalności są już widoczne. W tym czasie rozwiązano wiele palących problemów z dziedziny spraw socjalnych, stosunków międzyludzkich i innych.

Znaczny wkład w dzieło unowocześnienia zakładu mają towarzysze z organizacji partyjnej. Tutaj pracuje się na bieżąco. Raz w tygodniu, w poniedziałek rano w KZ zbiera się kolektyw kierowniczy, by wytyczyć kierunki działania na najbliższy tydzień. Rozważa się wówczas co trzeba w przedsiębiorstwie szybko rozwiązać, jakie problemy hamują rozwój. W piątki podsumowuje się dokonania.

Inspirowanie dyrekcji przez organizację partyjną, szybkie podejmowanie decyzji pozwoliło na rozgęszczenie zatłoczonych niemal do granic możliwości stanowisk pracy. I to nie tylko w drodze oddawania do użytku nowych inwestycji, lecz przede wszystkim w drodze usprawnienia organizacji pracy. Dzięki mobilizacji załogi możliwe stało się uruchomienie w krótkim czasie nowoczesnych elementów elektronicznych w oparciu o licencje zagraniczne.

O tym, że rezerwy tkwią jeszcze w organizacji pracy może przekonać fakt sprzed kilku dni. **Przed towarzyszami z Wydziału Oporników postawiono problem zwiększenia ilości poszukiwanego na rynku asortymentu wyrobów. Wydawało się, że jest to problem nie do rozwiązania ze względu na ograniczone możliwości maszyn. Poszukano rezerw w organizacji pracy i obecnie, po dwóch tygodniach, produkuje się nie tylko znacznie więcej oporników, lecz jednocześnie wydatnie ograniczono ilość braków i poczyniono oszczędności surowca.**

Nowoczesność to nie tylko zakup licencji za granicą. To także ujawnienie rezerw na drodze racjonalizacji i postępu technicznego. Niedawno z inicjatywy m. in. organizacji partyjnej w „Telpodzie" zorganizowano giełdę pomysłów racjonalizatorskich. Wyniki przeszły oczekiwania. **Zgłoszono ok. 200 wniosków, a honoraria za nie wypłacane były autorom natychmiast. W przyszłości podobne giełdy organizowane będą raz w tygodniu.**

Swą obecność w zakładzie organizacja partyjna akcentuje także dzięki cyklicznym audycjom nadawanym przez nowocześnie wyposażony radiowęzeł. W najbliższym czasie planuje się wprowadzenie nowych form propagandy wizualnej przez umieszczenie plansz obrazujących historię zakładu. Natomiast przed kilku dniami uruchomiony został w „Telpodzie" gabinet metodyczny służący zarówno do szkolenia partyjnego, do czego przykłada się dużą wagę, jak i do szkolenia zawodowego. **Myśli się także o wprowadzeniu telewizji przemysłowej. W „Telpodzie" nowoczesność środków idzie w parze z nowoczesnością partyjnego działania. (wam)**

Listy DO REDAKCJI

„CZY INŻYNIER MICHOŃSKI OCALI LAS?"

Z zainteresowaniem przeczytałem 10. 12. 1973 roku artykuł Janusza Marciana pod tytułem „Czy inżynier Michoński ocali las?" i z jeszcze większym, odpowiedź dyrektora Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Krakowie, mgr inż. Janusza Opielińskiego.

Z kilku sformułowań tej odpowiedzi wnioskuję, że OZLP w Krakowie nie zna przepisów ustawy z dnia 19. 10. 1972 roku o wynalazczości oraz zarządzeń wykonawczych wydanych na jej podstawie i stąd kłopoty inż. Michońskiego, a w konsekwencji marnotrawstwo majątku społecznego.

Po pierwsze — Czytelników — jako współwłaścicieli lasów państwowych — nie interesuje czy projekt został uznany za „...wniosek o charakterze techniczno-organizacyjnym..." czy też o innym, ale czy dyrektor OZLP w Krakowie, zgodnie z § 9 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11. 12. 1972 roku w sprawie projektów wynalazczych, podjął decyzję o przydatności projektu, jak brzmi ta decyzja, ewentualnie kiedy taka decyzja zostanie podjęta.

Po drugie — Twórcy projektu wynalazczego przysługuje w pierwszym rzędzie wynagrodzenie (§ 20 rozp. R.M.), a nagroda — niezależnie od tego wynagrodzenia — może mu być przyznana, jeżeli przyczyni się on do przyspieszenia zastosowania projektu, albo do jego rozpowszechnienia (§ 28 roz. R.M.).

Zdaję sobie sprawę, że podobnie — niezgodnie z przepisami — działa jeszcze wiele jednostek gospodarki uspołecznionej i tylko piętnowanie tych faktów na łamach prasy może zmniejszyć rozmiary marnotrawstwa inicjatywy pracowników, o której tyle mówiło się na VI Zjeździe i I Konferencji PZPR.

Jeżeli byłaby potrzebna pomoc rzecznika patentowego — zgłaszam swój udział w ramach pracy społecznej.

Mgr inż. WOJCIECH KRZYSZTAŁOWICZ
Kraków,
ul. św. Bronisławy 16/2

ŚLIMACZA POCZTA

13 bm. o godz. 16.30 pod numerem 448 nadano w Grudziądzu depeszę do Krakowa zawiadamiającą mnie o poważnym wypadku, któremu uległa moja matka. Telegram do tej pory jeszcze „idzie" — krótko mówiąc, nie został wcale doręczony. O przykrych konsekwencjach takiego lekceważenia nie muszę nawet wspominać.

Nazwisko i adres znane redakcji

TELEWIZJA

Obrazy z życia i fikcji

Iznów sprawdziło się znane spostrzeżenie, iż główny walor telewizji mieści się w jej „obecności" podczas znaczących coś wydarzeń. Bo zupełnie inaczej czyta się najlepsze nawet dziennikarskie sprawozdania, a inaczej odbiera wrażenia w charakterze naocznego świadka. Po prostu tekst gazetowy jest jednowymierny, natomiast słowo mówione, obraz, komentarz nd gorąco — pozwalają niemal bezpośrednio uczestniczyć w zdarzeniach dnia. Tak też i było z ostatnią sesją sejmową, która — niezależnie od spraw, jakie dotyczyły najżywotniejszych odcinków naszego życia społeczno-gospodarczego — dzięki telewizji włączyła miliony słuchaczy w swój tok obrad.

Myślę, że właśnie w ten sposób realizuje się m. in. postulat społecznego informowania obywateli o rzeczach ważnych, unikając zubożeń relacji z tzw. drugiej ręki. Jednocześnie zaś, poprzez „magiczne oko" TV, wprowadza się najbardziej nawet oddalonych od centrum politycznego życia mieszkańców państwa, w aktualne problemy i mechanizmy działania parlamentarnego. Tworzy się wtedy pewien rodzaj klimatu współuczestnictwa, co nie jest obojętne dla wyobraźni ludzkiej.

Oczywiście, tego programu nie przygotowała sama telewizja, ale — trzeba przyznać — umiała go przekazać (co też jest sztuką!) klarownie oraz z szybkim komentarzem. A to się liczy!

A jak można np. atrakcyjny temat zamienić w przeciętny, niech świadczy ostatnia część (w „Panoramie") nadanego reportażu „Wartość naszej pracy". Otóż chcąc pokazać sprawność wyprodukowanych — przez jedną zmianę załogi — magnetofonów, reporterzy TV wymyślili sobie pewien chwyt. Na pozór ciekawy: nagranie piosenki na taśmie świeżo „upieczonego" aparatu. Ale chwyt ten nie sprawdził się t e l e w i z y j n i e. Bo nie mógł się sprawdzić — bez ukazania całego procesu nagrania, niejako „wewnątrz" mechanizmu. Odbiorca nie zobaczył więc tego, co go najwięcej interesowało: nowego magnetofonu — w różnych zbliżeniach. R e k l a m o w y c h.

Natomiast twórcy nowej inscenizacji sztuki Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka" (reż. S. Brejdygant) pokazali w zgrabnej adaptacji małoekranowej cały ironiczny i sentymentalno-idealistyczny wdzięk tego dramatu. Udało się to głównie przez zbliżenia kamerowe w dialogach Przełęckiego ze Smugoniową i Smugoniem. Te sceny, przy nieco marginalnie potraktowanych innych wątkach — rzucały światło na sens filantropii Księżniczki i na przekorne wcielenia Przełęckiego — jako społecznika oraz bawidamka. Nie odbierały (i słusznie!) tonu wewnętrznego niepokoju, jakim w „Przepióreczce" nasiąkają dwa osobiste nurty Smugoniowej oraz Przełęckiego: marzeń i aspiracji. Pięknie, z rzadko spotykaną na scenach oszczędnością środków wyrazu aktorskiego — przedstawiła Smugoniową E. Starostecka. Można było wierzyć jej afektacji i zafascynowaniu człowiekiem-ideą - królewiczem z bajki. Dawno nie widziałem tak subtelnie i tak wyraziście podanej roli tej wiejskiej nauczycielki! Przełęckiego — z żartobliwym dystansem - causera i naukowca do kreacji dawnych tuzów aktorstwa — zagrał Z. Zapasiewicz. Podobał mi się również J. Duryasz jako Smugoń — nie płaczliwy niedorajda życiowy, lecz człowiek wrażliwy, który walczy z godnością o swe miejsce w sercu urzeczonej mitem Przełęckiego — żony.

Mniej od strony literackiej (bo od początku zalatujący melodramatem na tle obrzydzenia i głodu miłości po nieudanym małżeństwie) — zafrapował spektakl fiński z Gdańska „Obcy przyszedł na farmę". Za to od strony wykonawczej, szczególnie poprzez rolę niby twardej, lecz nieszczęśliwej kobiety (H. Stankówna) należał do rzędu przedstawień interesujących, z dobrze spotęgowanym napięciem dramatycznym.

Szkoda, że napięcie dramatyczne w naszym serialu „Czarne chmury" coraz częściej zmienia się w tasiemcowe jazdy kawaleryjskie po lesie, co wypełniło już dwie trzecie wszystkich odcinków filmu. Jak tak dalej pójdzie, to resztki akcji na zawsze przysłoni las. Autorzy pewnie wyznają dewizę: był las, nie będzie nas (widać)...

BOB

(60)

— Ciągle mówicie, że porwania dokonała rodzina Szczerbieckiej albo nawet sama starsza dama. Dla mnie to nie jest takie jasne. Gdyby żył Karol Szczerbiecki, wtedy to byłoby zrozumiałe.

Janusz Kaczanowski nagle się ożywił.

— Właściwie — powiedział — jakie mamy dowody, że młody Szczerbiecki naprawdę nie żyje? W aktach naszego dochodzenia nie ma na ten temat najmniejszej wzmianki. Wiemy tylko, że Helena Kowalska otrzymała przed mniej więcej dwoma laty list od byłej teściowej, zawiadamiający ją o śmierci eks-męża. Poza tym pani Szczerbiecka wspomniała w rozmowie z mecenasem Ruszyńskim, że syn jej zmarł, o ile dobrze pamiętam, na białaczkę. To wszystko. Nikt tego nie sprawdzał.

Adwokat tak gwałtownie zerwał się z miejsca, że aż krzesło z hałasem przewróciło się na podłogę. Podbiegł do Kaczanowskiego.

— Brawo! Brawo — zawołał — winszuję! Tego nam brakowało. To moja ostatnia kostka do łamigłówki. Że też mogłem popełnić tak piramidalne głupstwo i oprzeć się wyłącznie na jakimś liście czy też czyichś słowach. Co za dureń ze mnie! Dobrze mi tak! Słusznie ukarany zostałem za swoje zarozumialstwo. Myślałem, że sam rozwiążę tę zagadkę, a tymczasem ostatnie słowo należało do milicji. Może to zresztą i lepiej. Ostatecznie nie jest rolą adwokatów zastępować władze bezpieczeństwa. Jestem pełen podziwu dla majora.

— Przypuszczam — Kaczanowski jak zwykle ostrożny, ważył każde słowo — że Szczerbieccy wprowadzili w błąd Helenę Kowalską, gdyż Karolowi znudziło się płacić alimenty. Później nie można już się było z tego wycofać.

— Tu nie ma co przypuszczać — Miecio wyrażał swój entuzjazm — w ciągu kilku dni kończymy sprawę. Odnalezienie Karola Szczerbieckiego nie powinno być trudne dla aparatu milicyjnego. Facet skończył mechanizację rolnictwa i zaszył się gdzieś na wsi, w jakimś PGR albo w POM-ie. Dzieciaka zabrał do siebie i nawet nie potrzebował go meldować, bo do gminy dalego, a bliżej tym się nikt specjalnie nie interesował. Trzymam zakład, że odnajdziecie młodego Szczerbieckiego pod jego prawdziwym nazwiskiem.

— A jak nie, to wyciśniemy ten adres od starszej pani z Krakowa — dodał Kaczanowski.

— Tego bym nie robił — przestrzegł adwokat — baba zatnie się i nic nie powie, a zaalarmuje Karola i resztę rodziny. Wtedy małego gdzieś ukryją, że znowu stracimy długie miesiące na odszukanie chłopca. Lepiej działać wolniej, niech to trwa kilka dni dłużej, ale za to na pewniaka.

— Najpierw sprawdzimy meldunki krakowskiego młodego Szczerbieckiego. Nie przypuszczam, aby mógł wykombinować własny akt zgonu?

— Gdyby nawet tak było, choćby mi pokazano jego grób — zapalił sie adwokat — będę żądał ekshumacji i zbadania, kto w tej trumnie właściwie został pogrzebany.

— Mam nadzieję, że nie dojdzie aż do tego. Szczerbiecki przez dwa lata przyzwyczaił się, że była małżonka pogodziła się z jego śmiercią. Pewnie najspokojniej żyje gdzieś zupełnie legalnie. Po porwaniu Januszka cała rodzina zachowała pewne środki ostrożności. Stąd wzmianka o śmierci Karola w rozmowie mecenasa ze Szczerbiecką.

— A ja to wszystko przyjmowałem za dobrą monetę! Jeszcze się dziwiłem, że ta kobieta po stracie syna jest tak spokojna, nie interesuje się jedynym jego potomkiem i nadal go nienawidzi. A w mieszkaniu ani jednego zdjęcia zmarłego jedynaka. Co za bałwan ze mnie!

— Zaraz nadam telefonogram do Krakowa w sprawie tych meldunków. Będę ciągnął za tę nitkę tak długo, aż wreszcie dojdziemy do kłębka.

— A ten teraz porzucił pajęczynę, a złapał się za nitkę! — westchnął pułkownik, ale adwokat i major przeszli do porządku dziennego nad utyskiwaniem Niemirocha.

— W tym tygodniu skończą się nasze zmartwienia, a przede wszystkim rozpacz matki. Helena Kowalska odzyska swojego Januszka.

— A z nim razem — dodał Kaczanowski — także i dość okrągłą sumkę zaległych alimentów. Szczerbieccy postarają się, żeby przynajmniej ten punkt nie figurował w akcie oskarżenia i nie nadał postępowaniu ojca dziecka bardzo brudnego wyglądu. To im zresztą niewiele pomoże.

— Pani Helenie nigdy nie chodziło o pieniądze. Przecież tylko dlatego nazwała syna panieńskim nazwiskiem, aby pozbyć się wspomnienia Szczerbieckich. Będę jednak musiał nauczyć chłopaka pływać.

— Pływać? Dlaczego? — zdziwił się pułkownik, który poza jedną uwagą, w milczeniu przysłuchiwał się dialogowi dwóch entuzjastów, kończących w teorii całe dochodzenie i uważających się za zwycięzców.

— Tak mi się kilka słów wyrwało — przyznał Miecio — chciałem pocieszyć panią Kowalską, a nie miałem czym. Obiecałem jej, że po odnalezieniu Januszka wezmę go na pływalnię. Trudno — słowo się rzekło, kobyłka u płota.

— Jeżeli to mecenasowi odpowiada, zajmę się chłopcem. Dwa razy w tygodniu chodzę na pływalnię. Mogę zabierać ze sobą Januszka.

Ruszyński uważnie popatrzył na majora, ale nie powiedział ani słowa.

— Jeżeli wasze przypuszczenia sprawdzą się — szybko wkroczył Niemiroch — cała zasługa z odnalezienia chłopca przypada mnie.

— Jak to? — Miecio nie lubił zbyt wielu wspólników do sukcesu.

— Gdybym was nie rugnął, żebyście sobie z głowy wybili różne łamigłówki, to nadal byście tutaj filozofowali o niebieskich migdałach. A tak, pomyśleli i znaleźli.

— Pan pułkownik ma rację — potwierdził major.

— Jednakże — nie darował pułkownik — w dochodzeniu był błąd.

ROZDZIAŁ XVII

Januszek wraca do matki

Wypadki nie potoczyły się jednak tak prosto, jak to sobie major Janusz Kaczanowski i mecenas Mieczysław Ruszyński wyobrażali. Z Krakowa przyszło zawiadomienie, że Karol Szczerbiecki, syn Franciszka Józefa i Marii Teresy z domu Kukulskiej, po powrocie z Warszawy został zameldowany w mieszkaniu matki przy ulicy Łobzowskiej i mieszkał tam prawie dwa lata. Następnie wymeldował się do Leska w województwie rzeszowskim.

Z kolei major wysłał odpowiedni telefonogram do Komendy Wojewódzkiej MO w Rzeszowie, aby zbadano, jak się sprawa przedstawia w Lesku. Odpowiedz wyjaśniała, że Szczerbiecki pracował w Lesku, w tamtejszym zespole PGR przez siedem miesięcy, po czym został zwolniony na własną prośbę i wymeldowany w niewiadomym kierunku. Wymeldowanie pokrywało się mniej więcej w czasie, kiedy to pani Helena Kowalska, jego była żona, otrzymała list od teściowej zawiadamiający ją o śmierci Karola.

Sprawdzono w Centralnym Biurze Adresowym. W Polsce nie było ani jednego człowieka noszącego imię i nazwisko: Karol Szczerbiecki.

Ale major Kaczanowski był zbyt doświadczonym pracownikiem milicji, aby się przejmować tak drobnymi niepowodzeniami. Zresztą, czy to były niepowodzenia? Przecież stwierdzono, że Karol Szczerbiecki nie umarł, lecz ukrywa się gdzieś w kraju. A jak ktoś nosił nazwisko „Szczerbiecki", to najlepiej sfałszować dokumenty, zamieniając dwie literki „e" na „ń" i „c„ na „s". Wtedy Szczerbiecki zamieniał się w Szczerbińskiego.

Karolów Szczerbińskich było w kraju kilkunastu. To nazwisko jest bardziej popularne niż „Szczerbiecki". A jeden z tych Karolów, tak się dziwnie złożyło, miał tę samą datę urodzenia co syn Marii Teresy i Franciszka Józefa. Co dziwniejsze, ten Karol był także z zawodu inżynierem, specjalistą od mechanizacji rolnictwa i pracował wprawdzie nie w PGR, lecz był dyrektorem dużego POM-u pod Kościanem w województwie poznańskim.

W tak dziwne zbiegi okoliczności oficer milicji nie wierzył, więc zatelefonował do adwokata Ruszyńskiego i podzielił się z nim uzyskanymi wiadomościami.

— Jutro jadę do Kościana po dziecko, no i po figlarnego tatusia. Naskładało mu się sporo spraw i sprawek na koncie. Trzeba uregulować te rachunki. Mam nadzieję, że mecenas pojedzie z nami?

Ruszyński odmówił. Tłumaczył się jakimś ważnym terminem w Sądzie Wojewódzkim. Może tak było naprawdę? A może Miecio ciągle nie mógł przeboleć, że nie był aż do końca primabaleriną tego dochodzenia? Dość, że Janusz Kaczanowski wybrał się w Poznańskie tylko ze swoimi ludźmi.

Mieszkanie dyrektora POM-u znajdowało się poza granicą zabudowań warsztatowych. Była to zgrabna, niedawno wybudowana willa, otoczona sporym ogródkiem. Major zostawił samochód i swoich ludzi trochę dalej, a sam w towarzystwie porucznika z Komendy Powiatowej MO w Kościanie zadzwonił do drzwi.

Otworzyła im młoda, sympatycznie wyglądająca blondynka.

— Panowie zapewne pomylili się — powiedziała na widok dwóch mężczyzn — biura POM znajdują się w tym piętrowym budynku, który widać na prawo.

Za kobietą w uchylonych drzwiach do jednego z pokojów stał dość wysoki chłopczyk ciekawie spoglądający na przybyszów. Nie mogło być mowy o pomyłce. To dziecko oficer milicji oglądał nieraz na najrozmaitszych zdjęciach. Niektóre z nich miał nawet przy sobie.

— Czy pana Szczerbińskiego zastaliśmy?

— Męża nie ma. Ani w domu, ani w biurze. Wyjechał służbowo do Poznania.

— Samochodem? Tą swoją jasną „syrenką"?

Kobieta roześmiała się.

— „Syrenkę" sprzedaliśmy przed kilkoma dniami. Mamy teraz „trabanta".

— Przyjechaliśmy po dziecko — rozmowa toczyła się ciągle na ganku przed willą.

— Z Myślenic? Od pani Marty? Nic nie rozumiem? — blondynka była bardzo zaskoczona.

— Nie z Myślenic, lecz z Warszawy — oficer milicji uważał, że czas już przerwać tę komedię. Wyjął legitymację służbową i pokazał ją pani Szczerbińskiej.

— Major Janusz Kaczanowski — machinalnie przeczytała młoda kobieta — nie rozumiem?

— Nie będziemy cały czas rozmawiali na dworze — major polecił swojemu towarzyszowi — porucznikowi, zawołajcie tu naszych ludzi. Niech przeprowadzą przeszukanie willi, no i naturalnie zabezpieczą Janusza Kowalskiego.

— Panowie, to jakaś omyłka — Szczerbińska usiłowała protestować — to dziecko ma imię wprawdzie również Janusz, ale jest synem mojego męża z jego pierwszego małżeństwa i nosi jego nazwisko „Szczerbiński".

— Skończmy z tą komedyjką — oficer wszedł do pokoju, a jego asysta za nim. Jeden z milicjantów stanął przy dziecku, jak gdyby eskorta honorowa. Mały Januszek na widok nieznajomych zaczął płakać. Kobieta podbiegła do niego i usiłowała go uspokoić.

— Proszę mi wytłumaczyć o co chodzi? — powtórzyła, kiedy chłopczyk przestał pochlipywać.

— Niech pani nie udaje, że nie wie pani o niczym.

— O czym mam wiedzieć?

— Skąd to dziecko znalazło się w waszym domu?

(dalszy ciąg nastąpi)

nasze miasto

Zróżnicowanie godzin i... kolejki

Słotna pora. W takiej chwili oczekiwanie na autobus, który w dodatku zda się robić wszystko, by rozminąć się z aktualnym rozkładem — bywa szczególnie denerwujące. Zwłaszcza wtedy, gdy spieszymy się do pracy, gdy z pracy zdążamy do domu.

Na temat nieregularności autobusów pisaliśmy już nie jeden raz. Przed kilku tygodniami w tym samym miejscu opublikowaliśmy nawet wyjaśnienie Dyrekcji MPK, z którego dowiedzieliśmy się, że powodem nie przestrzegania godzin rozkładu jazdy jest m. in. brak kierowców i autobusów oraz uciążliwe warunki jazdy na ulicach naszego miasta Wszystko to prawda. Ale w takim przypadku każdy z potencjalnych pasażerów pyta — po co rozkłady, po co fikcja? Tłumaczenia, że rozkłady mają dopingować MPK do lepszej pracy, do zwyczajnego pasażera nie przemawiają.

Wyjście z sytuacji? Najprościej byłoby zakupić dla naszego miasta tyle autobusów, ile ich aktualnie potrzeba, zatrudnić tylu kierowców, by na każdy wóz przypadało ich dwóch-trzech. Wszyscy wiemy jednak dobrze, że ani jedna, ani druga ewentualność nie wchodzi jak na razie w rachubę.

Spróbujmy więc wymyślić inne wyjście. Przed kilku laty głośna była w naszym mieście sprawa zróżnicowania godzin rozpoczynania i kończenia pracy przez krakowskie fabryki i instytucje. Poza innymi względami — decydującym było przeciążenie w tzw. godzinach szczytowych — środków komunikacji miejskiej. Przez jakiś czas wszystko funkcjonowało niezgorzej, podjętych w tym względzie decyzji przestrzegano. A potem sytuacja wróciła do „normy". Stąd tzw. szczyty, spiętrzenia, tłumy na przystankach. Myślę więc, że póki co, póki nie rozwiążemy kwestii krakowskich układów komunikacyjnych, problemu deficytu środków i kierowców — powrót do tej decyzji jest wyjściem najlepszym.

Na stałe zaś, a więc na teraz i na potem — proponuję ustawianie się na autobusowych przystankach w kolejki. Nie będzie wtedy przepychania, łamania nóg i rąk, o pierwszeństwie przejazdu nie będzie decydować siła mięśni. Zwyczaj to dość powszechny w innych miastach, a z dobrych doświadczeń — sądzę — korzystać warto.

(wp)

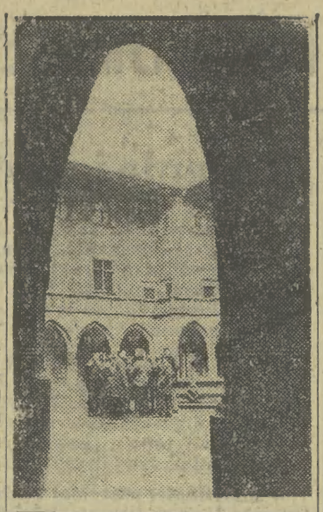

Państwowa Filharmonia im. K. Szymanowskiego w Krakowie przeprasza prof. Bolesława Woytowicza za wykonanie w dniach 12 i 13 października 1973 r. utworu pt. **II Symfonia „Warszawska"** ze skrótami zniekształcającymi dzieło i zapewnia, że w przyszłości nie dopuści do naruszenia praw autorskich.

Najnowocześniejszy w regionie

Rośnie dom kultury przy placu Centralnym

Mieszkańcy Nowej Huty z ciekawością spoglądają na roboty ziemne, które od paru miesięcy prowadzone są przy pl. Centralnym. Rozpoczęto tu budowę wielkiego domu kultury.

W pierwszym etapie uruchomiony zostanie tzw. budynek dydaktyczny. Za tą nazwą kryje się głównie nowoczesny kino-teatr na 600 miejsc, z garderobami dla 400 osób oraz fosą orkiestrową i pełną maszynerią teatralną. Znajdą tu też schronienie różnorodne koła zainteresowań i kluby. Działalność w tym budynku rozpoczęta zostanie już w przyszłym roku.

Dział imprez przyszłego domu kultury będzie gromadził m. in. świetlice, salę taneczną dla 300 osób, przechowalnię małych dzieci, salę szachową, bibliotekę z czytelnią, archiwum. W dziale naukowym powstaną pracownie: samochodowa, szkutnicza, modelarska, mechaniczna i szereg innych. Powstaną też specjalne pokoje dla małych zespołów muzycznych, pomieszczenia dla chóru, sale ćwiczeń choreograficznych i rytmicznych, pracownie metaloplastyczne, rzeźbiarskie, malarskie, fotograficzno-filmowe. Naukę języków obcych będzie się prowadzić w specjalnych pracowniach i dwóch salach audiowizualnych. Plastycy i fotograficy będą mogli prezentować swoje prace w obszernej galerii.

Warto dodać, że w późniejszym terminie planuje się budowę sali widowiskowej i krytego basenu pływackiego o wymiarach olimpijskich.

Doszły nas słuchy, iż wystrój domu kultury przygotowywać mają plastycy... warszawscy. Wprowadziło to nas w zdumienie; czyżby krakowscy mistrzowie pędzla i dłuta nie byli w stanie wykonać tych prac?

Należy podkreślić dobre tempo dotychczasowych robót. Warszawskie Biuro Projektowe Budownictwa terminowo dostarcza szczegóły dokumentacji a Krak. Przeds. Gospodarki Maszynami, przy osobistym zaangażowaniu dyr. **T. Nosowicza**, ukształtowało już teren i doprowadziło energię elektryczną. Obecnie rozpoczęto wbijanie betonowych pali w ziemię celem wzmocnienia gruntu pod fundamenty, a wyróżnia się tu grupa robocza „Hydrobudowy II" pod kierownictwem bardzo energicznego inż. **J. Ulha**. Inwestorem czuwającym nad pracami jest nowohucka DIM I.

(l)

Grafiki L. Misiaka

Leszek Misiak, zdobywca pierwszej nagrody wystawy „Artysta wobec siebie i społeczeństwa" — czynnej obecnie w galerii „Pryzmat", przedstawia również swoje prace w galerii Muzeum Teatralnego, przy ul. Szpitalnej 21 (styczeń — luty, godz. 9—15).

Szesnaście grafik, które możemy tu zobaczyć, potwierdzają słuszność wyboru jury. Ukazują one wszechstronność warsztatu artysty i szeroką skalę jego zainteresowań: od ironiczno - dowcipnej obserwacji współczesnego życia (cykl „Kalendarz małżeński", „Sytuacja biometeorologiczna" czy „Palić nie palić") poprzez impresyjne wariacje na temat natury (w cyklu „Świt") do głębokiej refleksji nad losem człowieka. Trzy grafiki — „Ziemi przypisani" — najciekawsze prace na wystawie, mówią o życiu i śmierci, ideale i rzeczywistości, w sposób tak prosty i humanistyczny, że trafią niewątpliwie do każdego odbiorcy.

(bsz)

Koniec robót w lipcu br.

Przebudowa parku Jordana

Zima. O tej porze roku w parku Jordana cicho i spokojnie. Ale już za kilka dni zimowy sen parku zostanie przerwany. Wkroczą tu dziesiątki ludzi z różnych krakowskich przedsiębiorstw. Park będzie przebudowywany.

Planuje się wybudowanie dużej sadzawki w pobliżu obecnej górki saneczkowej. Na zboczu górki, od strony sadzawki, powstanie mały amfiteatr opadający łagodnie do samego lustra wody. Sadzawka w zimie będzie służyła dzieciom jako bezpieczne lodowisko.

W pobliżu głównego wejścia do parku od strony al. 3-go Maja wybuduje się Jordanówkę. Będzie to okrągły, oszklony budynek pięknie wkomponowany w otoczenie, w którym znajdą się muzeum i kawiarnia.

Koszt całego przedsięwzięcia wyniesie około 24 mln zł. Całość będzie gotowa na 22 lipca br. **(jb)**

Tam, gdzie produkują szmaragdy

Huta Aluminium w Skawinie rozpoczęła dwudziesty rok pracy. Od początku stycznia skawińscy hutnicy utrzymują wysokie tempo pracy, realizując zwiększony tegoroczny plan produkcji, której wartość sięga 2 miliardów złotych. Huta wyprodukuje dla potrzeb przemysłu i na eksport ponad 56 tysięcy ton aluminium, w tym wiele ważnych półsurowców — np. walcówkę przewodową dla przemysłu kablowego.

Działający przy Hucie Zakład Doświadczalny jest jedynym krajowym producentem syntetycznych kamieni dla przemysłu i jubilerstwa oraz tzw. metali wysokiej czystości, przeznaczonych głównie dla rozwijającej się elektroniki.

Wystawa prac uczniów PLSP w skawińskiej elektrowni

Przemysł mecenasem sztuki

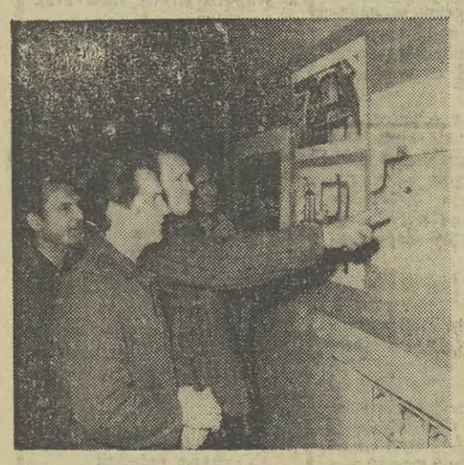

Związek między sztuką a techniką jest coraz ściślejszy. Wyrazem tego są nie tylko kształty nowoczesnych maszyn projektowanych przez plastyków, lecz częstsze niż dotychczas kontakty twórców z zakładami przemysłowymi.

Ostatnio współpracę z Elektrownią w Skawinie nawiązali uczniowie Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych z Krakowa. Z końcem listopada ubiegłego roku młodzi plastycy gościli w Elektrowni i zapoznając się z zakładem jednocześnie utrwalali swe wrażenia w szkicownikach. Plonem tego kilkugodzinnego pleneru jest otwarta wczoraj w świetlicy zakładu wystawa prac uczniów. Zgromadzono na niej kilkadziesiąt wykonanych różną techniką dzieł młodych. Są to zarówno widoki zakładu ,jak i luźne impresje na temat Elektrowni. W otwarciu wystawy udział wzięli m. in. przedstawiciele władz powiatu z I sekretarzem KP PZPR — **Kazimierzem Nocuniem.**

Również wczoraj dyrektorzy PLSP — **Józef Kluza** i skawińskiej Elektrowni — **Henryk Kaczmarczyk** podpisali porozumienie o współpracy między szkołą a przedsiębiorstwem. Na mocy tego porozumienia uczniowie PLSP uczestniczyć będą w plenerach organizowanych na terenie Elektrowni, natomiast pracownicy szkoły upowszechniać będą wiedzę o sztuce wśród załogi przedsiębiorstwa.

Prace plastyczne wykonane przez uczniów Liceum w czasie pobytu w Elektrowni zostaną po zakończeniu ekspozycji przekazane załodze i ozdobią m. in. niektóre pomieszczenia wydziałów produkcyjnych. Pracownicy Elektrowni interesują się plastyką szczególnie o czym świadczą nie tylko organizowane w zakładzie wystawy plastyków-amatorów, lecz także, również przez amatorów wykonane malowidła na ścianie jednej z zakładowych... szatni. Te zainteresowania plastyką pragnie w przyszłości wykorzystać kierownictwo zakładu, by w miejsce tradycyjnych dyplomów wręczać wyróżniającym się pracownikom przedsiębiorstwa obrazy lub grafiki wykonane przez uczniów PLSP.

Fot. W. Klag

W punkcie usługowym PSS przy ul. Długiej. Prowadzone są tu naprawy sprzętu fotograficznego, elektronicznego, przyrządów pomiarowych, maszynek do golenia, aparatury dentystycznej itp. Na jakość usług nikt nie narzeka. Na zdjęciu: J. Moskalski i St. Inglot. Fot. W. Klag

Harcerze w akcji

Inspektorat Młodzieżowej Służby Ruchu Komendy Chorągwi ZHP w Krakowie wyróżnia się inicjatywą i energią w organizowaniu coraz to nowych imprez, których celem jest popularyzacja przepisów drogowych, wyrobienie u dzieci i młodzieży nawyków prawidłowego i ostrożnego poruszania się na jezdni. Ostatnio Komenda ZHP zorganizowała dla uczestników zimowisk konkurs, w ramach Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej. Warunkiem udziału w konkursie było m. in. sprawdzenie prawidłowości oznakowań na drogach, prowadzenie szkolenia celem uzyskania karty rowerowej itp.

W lutym w Młodzieżowym Domu Kultury w Krakowie odbędzie się finał chorągwiany konkursu. Zadania finałowe to odpowiedzi na pytania pisemne, zgaduj - zgadula, zaliczone też zostaną punkty za wykonaną na zimowisku pracę społeczną. (azet)

CZYTELNICY — REDAKCJA — INSTYTUCJE

PIĘKNY CZYN

Kilkanaście miesięcy temu w rubryce „Nasze Miasto" pisaliśmy o nieszczęśliwej staruszce, pozbawionej u schyłku swego życia dachu nad głową. Starania o zapewnienie starszej kobiecie godziwych warunków zamieszkania trwały blisko dwa lata. Przed świętami Wydział Lokalowy Urzędu Dzielnicowego w Podgórzu wydał wreszcie decyzję przydzielającą naszej petentce lokal składający się z pokoju i kuchni.

Pomieszczenia były w ruinie. Brakowało pieców, nie było podłogi, ściany i sufity były poobijane. Zwróciliśmy się z prośbą do **Związkowej Spółdzielni Mieszkaniowej** o doprowadzenie mieszkania do stanu umożliwiającego zamieszkanie.

Pracownicy Spółdzielni wyremontowali w czynie społecznym obie izby, ułożyli podłogę, wymalowali ściany. Szczególnie serdecznie podeszli do naszej prośby: zastępca przewodniczącego Zarządu mgr inż. **Antoni Jaroszyński** oraz bezpośredni realizator odnowy — kierownik Działu Remontów i Usług **Zbigniew Lubas** wraz z ekipą. Ten piękny czyn dowodzi, że są wśród nas ludzie czuli na ludzką niedolę. **(zs)**

BIEŻANÓW — DZIĘKUJE!

Po kilku latach przerwy przywrócona została przez krakowskie MPK linia autobusowa (nr 143) łącząca Bieżanów z „Polkablem". Nie trzeba dodawać, jak bardzo ułatwiło to życie nam, mieszkańcom Bieżanowa. Nie ma już teraz problemu z dojazdem do pracy i do centrum miasta, z dowozem dzieci do szkół i przedszkoli. Jesteśmy za to wdzięczni. Gdyby jeszcze udało się przedłużyć linię do Matecznego lub placu Boh. Getta oraz w drugą stronę — do Ośrodka Zdrowia w Bieżanowie, a także zmienić usytuowanie kilku przystanków — zgodnie z postulatami mieszkańców — radość nasza nie miałaby granic.

inż. W. Walczycki
Bieżanów

Portrety rodzinne Z. Nasierowskiej

Po raz pierwszy po wojnie możemy oglądać w Krakowie fotogramy znakomitej artystki — fotografika Zofii Nasierowskiej. Wśród wielu znakomitych rodzin spotykamy Kawalerowiczów, Tatarkiewiczów, Zabłockich, Pijanowskich, Majewskich, Kaleników, Konwickich, Kobzdejów. Wystawa, czynna będzie do końca stycznia br. w godz. 17—22 — „Pod Gruszką".

Wieczór przy świecach

W Krakowskim Towarzystwie Fotograficznym odbędzie się podczas kolejnego „Wieczoru przy świecach" w Galerii Fotograficznej przy ul. Boh. Stalingradu 13, dnia 23 stycznia, spotkanie ze znanym architektem prof. dr inż. Bohdanem Lisowskim z Politechniki Krakowskiej.

Prelegent zaprezentuje miłośnikom barwnej fotografii specjalny zestaw 200 przeźroczy zatytułowanych: „Nad Adriatykiem".

A więc gdzie te buty?

Buciki numer 35? Nie ma. — Kozaczki 35, albo 36? Nie, nie ma takich. — Numer 35? Dawno już nic takiego nie mieliśmy.

Spacer od sklepu do sklepu. Ulica za ulicą. Jedna dzielnica, potem druga, trzecia i czwarta. *— Są? — Nie ma. Nie było. Nie spodziewamy się.*

Rozmowy z klientami sklepów obuwniczych nie pozostawiają miejsca na złudzenia. Małych butów dla pań nie ma. Mówią krakowianie: *Buciki na małe nogi? Proszę pani, próbuję kupić dla córki już od listopada! Jakie? Kozaczki przejściowe, letnie — jakie będą. Byle były choć trochę modne i ładne. Owszem, widziałam w paru sklepach bucików nr 35. Wszystko niemodne, nieładne, buciki słabe, po sezonie się rozlecą. Dlaczego tak jest?*

Odwiedzam kilka sklepów Śródmieścia. Może mi szczęście dopisze? Sklep przy ul. Grodzkiej. Małych — a modnych — butów nie ma. PDT „Krakus". Buciki niemodne i bardzo brzydkie. *Będzie coś?* — Ekspedientka wzrusza ramionami. „Chełmek" przy ul. Floriańskiej Na wystawie parę ładnych bucików, ale w gablotce z numerem 35 (czyli 22) — ładne są tylko kolorowe półbuciki na płaskim obcasie. Inne? Nie ma. Może po pierwszym. *Praktycznie nie dostajemy małych bucików o nowych wzorach* — mówi kierownik sklepu przy Floriańskiej.

Czas dowiedzieć się — dlaczego tąk się dzieje. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwiem wydaje mi się miejscem, w którym powinnam uzyskać konkretne informacje. Zastępca dyrektora do spraw handlowych zdumiony jest jednak moją interwencją: *Małe buciki? Mamy ich za dużo. Najwięcej zwrotów to małe numeracje. Mamy o to nawet pretensje do przemysłu. Zresztą nie dostarczono nam w terminie obuwia zimowego, dostawy były spóźnione, teraz już z zimowymi butami kończymy, letnich jeszcze nie zaczęliśmy...*

Ale zapewniam, że małe buciki nie idą. A my mamy takie założenie, że to co jest w sklepie musimy sprzedać. Że modne i ładne poszłyby od razu? Ale one są drogie, a my musimy myśleć o tych, którzy zarabiają najmniej a mają kilkoro dzieci... I o ludziach starszych. Prawda jednak, że Kraków to chłonny rynek na drogie buty, ale to już sprawa nie tylko nasza, także przemysłu...

Podsumowałam szybko moje informacje — w sklepach nie ma, handel twierdzi, że są i że więcej nie trzeba. Jestem gotowa uwierzyć handlowi — skoro mówi, że buty są, to widocznie wie co mówi. Tylko proszę, zdradźcie nam — g d z i e o n e są?

(ban)

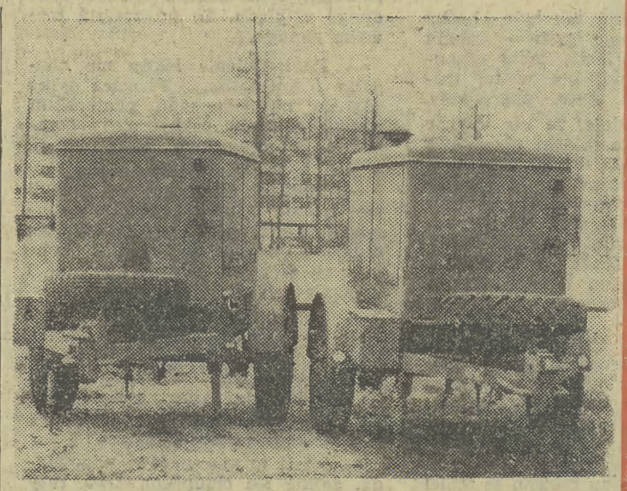

Hałas w Miasteczku Studenckim taki, że jego mieszkańcy z trudem mogą się skupić nad podręcznikami przed zbliżającą się zimową sesją egzaminacyjną. A powodem tego korozja, od ponad pół roku bez przerwy chrupiąca elementy pozostawionych tutaj dwóch agregatów prądotwórczych. Niestety, nie udało nam się ustalić, jakie przedsiębiorstwo w ten sposób upłynniło swe remanenty. A może to po prostu rezerwowe urządzenia na wypadek, gdyby w domach Miasteczka w najgorętszym okresie pracy zgasło światło? Jeżeli tak, to chylimy głowę przed zapobiegliwością. Fot. M. Orczyk

CO, GDZIE, KIEDY?

WTOREK
22
STYCZNIA
Wincentego

TEATR

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): Wyspiański: Wesele — 19.15, STARY (Jagiellońska 1): Kafka: Proces — 19.15, KAMERALNY (Boh. Stalingradu 21): Kreczmar: Hyde Park — 19.15, BAGATELA (Karmelicka 6): Flechter: Bezsenność — 19.30, LUDOWY (Os. Teatralne 34): Ostrowski: Talenty i wielbiciele — 19.15, GROTESKA (Skarbowa 2): Wagant: Co dostaniesz od Mikołaja? — 17.

KINA

APOLLO: Nie zestarzejemy się razem (fr.-wł. 16 lat) — 10, 12.30, Śmiech w ciemności (ang.-fr. 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. DOM ŻOŁNIERZA: Pan Hulot wśród samochodów (fr. 11 lat) — 15.45, 18, 20.15. KIJÓW: El Dorado (USA, 14 lat) — 16.30, 19.30. KULTURA: Dziewczyna z pistoletem (wł. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. MASKOTKA: Narkotyk (fr. 18 lat) — 11, 13, 19.30, Lekcja odwagi (czes. 14 lat) — 15.30, 17.30. MIKRO: Lala (wł. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. ML. GWARDIA: Poradnik żonatego mężczyzny (USA, 16 lat) — 14.45, 17, 19.15. SZTUKA: Audiencja (wł. 16 lat) — 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15. UCIECHA: Królowe Dzikiego Zachodu (fr.-hiszp.-wł. 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. UGOREK: Queimada (wł. 16 lat) — 17, 19.15. TĘCZA: Uciekaj i daj się złapać (węg. 11 lat) — 19. WANDA: Zbrodniarka czy ofiara (jap. 18 lat) — 10, 12, W pustyni i w puszczy (pol. 7 lat) — 15, 19. WARSZAWA: Komandosi (wł. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WIEDZA: Stanisław Wyspiański. W rezerwatach Kaukazu. Na dalekiej północnej wyspie — 18. WISŁA: Winnetou i Apanaczi (jug. 11 lat) — 11, 16, 18, Bitwa w wąwozie (radz. 11 lat) — 13, 20. WRZOS: nieczynne. WOLNOŚĆ: Klute (USA, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. ZUCH: niecz. KDF ZWIĄZKOWIEC: Goya (NRD, 14 lat) — 15.30, 18, Dysk. Klub Film: Wóz do Wiednia — 20.

KINA W NOWEJ HUCIE:

ŚWIT D. SALA: Królowe Dzikiego Zachodu (fr.-hiszp.-wł. 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. ŚWIT M. SALA: Dramat zazdrości (wł. 16 lat) — 15, 17.15, 19.30. ŚWIATOWID D. SALA: Hubal (pol. 11 lat) — 15.30, 18, 20.30. ŚWIATOWID M. SALA: Barbarella (wł. 16 lat) — 15, 17, 19.15. SFINKS: Oliver (ang. 11 lat) — 16, 19.

PROKOCIM — **Kolejarz:** Wujaszek czarodziej (węg. 11 lat) — 18.

WIELICZKA — **Górnik:** Walter broni Sarajewa.

SKAWINA — **Junak:** Zemsta wilka morskiego, **Hutnik:** Urlop w więzieniu.

ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do zmroku.

WYSTAWY

WAWEL: Komnaty (9—14.15), Skarbiec i Zbrojownia (10—15.30), SUKIENNICE: (niecz.), SZOŁAYSKICH: (niecz.), CZARTORYSKICH: Jana 19 (10—16), DOM MATEJKI: Floriańska 41 (10—16), NOWY GMACH: al. 3 Maja 1: Krajobraz Tatr (10—16). HISTORYCZNE: Jana 12 (9—15), Rynek Gł. 35 (9—15), Szpitalna 21 (11—18), Franciszkańska 4: Szopki (10—16), ARCHEOLOGICZNE: Poselska 3 (14—18), PRZYRODNICZE: Sławkowska 17 (10—13), MUZEUM LENINA: Topolowa 5 (9—16), Kr. Jadwigi 41 (9—13), KTF: Bohaterów Stalingradu 13 (9—21), PAWILON WYSTAWOWY: pl. Szczepański 3 (11—18), ETNOGRAFICZNE: Wolnica 1 (niecz.), PODZIEMIA kośc. św. Wojciecha: (9—18), MUZEUM ML. POLSKI: Tetmajera 28 (11—14), KOPALNIA SOLI w Wieliczce (8—16), GALERIA KRZYSZTOFORY: Szczepańska 2 (11—18).

DYŻURY

CHIRURGICZNY: Kopernika 40, CHIRURGIA DZIEC.: os. Na Skarpie, LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23, UROLOGICZNY, NEUROLOGICZNY, OKULISTYCZNY: Prądnicka 35.

INFORMACJA SŁ. ZDROWIA: 552-06, TELEFON ZAUFANIA: 377-55 (godz. 17—22). MŁODZ. TELEFON ZAUFANIA: 611-42 (15—17 z wyj. niedziel), INFORMACJA O USŁUGACH: 585-55, 228-56, PORADNIA d.s. wychowania seksualnego młodzieży 357-66 (godz. 15—17), TELEFON ZAUFANIA MO: 216-41.

POGOTOWIE

Siemiradzkiego 1 wypadki	tel. 09
zachorowania i przewozy	380-50
al. Pokoju	209-01, 205-77
Podgórze	625-50, 657-57
Nowa Huta	422-22, 417-70

APTEKI

Krowoderska 74, Konopnickiej 3, os. Kozłówka, Dietla 76 (tlen), pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94, N. Huta: al. Rewolucji Paźdz. 6 (tlen), os. Na Stoku.

RADIO

PROGRAM I

5.05 Wiad. 5.05 Rozmait. roln. 5.30 Gimn. 5.50 Poradnik rolnika. 6.00 Wiad. 6.05 Sportowcy wiejscy na start. 6.10 Muz. 6.30 Inf. o program. PR i TV. 6.35 Muz 7.00 Sygnały dnia. 7.35 Dzień dobry kierowco. 8.00 Wiad. 8.05 U przyjaciół. 8.10 Melodie 7-miu stolic. 8.35 Koncert rozrywk. 9.00 Wiad. 9.05 Muz. rozrywk. 9.30 Radio Praga prezentuje. 9.45 Gra Jimmy Smith. 10.00 Wiad. Co czyta kraj. 10.08 Walce z operetek. 10.30 „Pamiętnik z trzech mórz i jednego oceanu" — odc. pow. 10.40 Trąbka i saksofon. 11.00 Pol. mel. 11.25 Co słychać w świecie. 11.30 Koncert. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Muz. 13.00 Piosenki z okresu Powstania Styczniowego. 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Z kompozyt. teki Cole Portera. 14.00 Technika biosfeze. 14.05 Z „Mazowszem" po świecie. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Mel. żołnierskie. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Muz. 15.35 Dwa oblicza gwiazd. 16.00 Wiad. Tu druga zmiana. 16.10 Z pol. fonoteki. 16.30 Aktualn. kult. 16.35 Melodie z Kraju Rad. 17.00 Radio-kurier — aud. inf. Studia Mł. 17.20 Rytmostop. 17.40 Leksykon pol. piosenki. 18.00 Muz. i aktualn. 18.25 Kronika muz. 19.00 Wiad. 19.15 Karnawałowe rytmy. 19.45 Klient nasz partner. 20.00 Technologia pracy umysłowej. 20.20 Interserwis. 20.50 Kronika sport. 21.00 „Sztuka żywienia". 21.15 Barok dla wszystkich. 22.00 Wiad. 22.15 Recital Melanie. 22.30 Studio nowości. 23.00 Wiad. 23.05 Korespond. z zagr. 23.10 „Jam session". 24.00 Wiad. 0.05—3.00 Tr. z Zielonej Góry.

PROGRAM II

7.00 Progn. pog. 7.01 Tr. z Rzeszowa. 7.30 Wiad. 7.35 W radiowym tyglu. 7.45 Muz. 8.05 Piosenki. 8.15 Radio-reklama. 8.25 Prog. pog. 8.30 Wiad. 8.35 Klucze do mieszkania i co dalej... 9.00 Dla kl. IV lic. jęz. pol.: Jesteś potrzebna, literaturo — dysk. z udz. E. Brylla, P. Kuncewicza i J. Niedzikowskiego. 9.30 Śpiewają Wrocławskie Skowronki Radiowe — piosenki dla przedszkolaków. 9.40 Dla przedszkoli: „M-1 dla Matyldy" — słuch. 10.00 Książki, które na was czekają. 10.30 Instr. koncerty barokowe. 11.00 „Na szlaku" — opow. J. E. Kucharskiego. 11.20 Pianista Bobby Allen. 11.30 Wiad. 11.35 Aud. dla rodziców. 11.40 Skrzynka PCK. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 „Dwa mikrofony w cyrku" — rep. dźwięk. 12.25 Muz. rozrywk. 12.45 „Krakowski klucz trzydziestolecia". 13.00 Dla kl. III i IV wych. muz. 13.20 Makro-recital Kati Kovacs. 13.30 Wiad. 13.35 Odpowiednie dać rzeczy słowo — „Tęcza i pioruny" — H. Ładosz. 14.00 Więcej, lepiej, taniej 14.15 Tu Radio Moskwa. 14.35 Recital fort. K. Gierżoda. 15.00 Program dla dziewcząt i chłopców 15.40 Zagadki muz. 16.00 Wypoczynek i turystyka — Miejscowości, które czekają — czyli propozycje PR i „Przekroju". 16.15 Tr. z Rzeszowa. 17.00 „List z Kabaretu". 17.30 Nasz punkt widzenia. 17.45 Nowe płyty dla melomanów. 18.10 „Przypominam skandal z Żyrardowem" — fel. 18.20 Dziennik krak. 18.30 Echa dnia. 18.40 „Drogi poznania". 19.00 Jazz. 19.15 31 lekcja jęz. ang. 19.30 „Skarby wawelskie" — mag. lit.-muz. 21.00 Nowiny i nowinki muzyczne. 21.15 O nich warto posłuchać 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 O wychowaniu. 22.05 Muzyka w teatrze — rozm. J. Kulczyński i H. Swolkień. 22.30 Kalejd. kult. 23.00 Z twórcz. komp. hiszp. 23.30 Wiad. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Z muz. dawnej.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.10 Z serii „Strzały w Dodge City" film ser. „Jenny" (kol.). 10.00 Dla szkół: Jęz. pol. dla kl. VI. 10.30 „I znów mam swój dom" film dok. rum. 10.50—11.05 Przerwa. 11.05 Dla szkół: Jęz. pol. dla kl. III lic. 11.35—15.20 Przerwa. 15.20 Technikum Rolnicze: Matematyka — lekcja powt. 15.55 Techn. Roln.: Uprawa roślin — lekcja powt. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik (kol.). 16.40 Dla dzieci: E. Burakowska „Dokąd iść". Reż. — I. Sobierajska. Scen. — B. Cybulska. 17.05 „Rodzina Durtolów" — film ser. fr. (kol.). 17.35 Dla młodz.: „W bliskim planie". 18.00 Dla młodz.: „Uniwersytet 8 milionów". 18.25 Kronika (Kr.). 18.45 Z cyklu: Artyści, których podziwiamy. 19.15 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik (kol.). 20.15 Z serii „Strzały w Dodge City" film ser. „Jenny" (kol.). 21.05 Świat i Polska (kol.). 21.50 „Podróż w jedną stronę" — film estrad. TVP (kol.). 22.20 Dziennik (kol.). 22.35 Wiad. sport. 22.40 Program na środę.

PROGRAM II

17.25 Program dnia. 17.30 Świat w kamerze naszych reporterów (kol.). 17.50 Ludzie nauki — program publicyst. 18.20 Z cyklu: Opowieści niezwykłe „Pieśń triumfującej miłości" film TVP (kol.). 18.45 Slim John jęz. ang. lekcja 14. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol.). 20.15 Magazyn studencki. 20.45 „Kto napali w saunie", Pieśni i tańce fińskie. 21.15 24 godziny (kol.). 21.25 Moda wczoraj i dziś (kol.). 21.55 Sprechen Sie deutsch? p wt. lek. 12 jęz. niem. 22.20 Program na środę.

WYPADKI I KRAKSY

● **Na ul. Miodowej wjechał na chodnik samochód ciężarowy, potrącając 24-letniego Leszka Kanię (zam. os. Kolorowe 13), który doznał ogólnych obrażeń ciała.**

● **Najechana przez furmankę w Czernichowie Maria Przebinda (zam. Czernichów 47) doznała ogólnych obrażeń.**

● **Grupa Wypadkowa Pogotowia MO interweniowała w 5 wypadkach drogowych na terenie miasta.** (p)

„GAZETA KRAKOWSKA" organ KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ w Krakowie. Adres redakcji: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: 30-960 Kraków 1, skrytka pocztowa 556. Adres Wydawnictwa: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa—Książka—Ruch" 30-960 Kraków, ul. Wiślna 2, telefon 558-62 TELEFONY REDAKCJI: centrala redakcji czynna od godz 6 do 3 w nocy — nr tel 235-60 łączy ze wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie REDAKTOR NACZELNY SEKRETARIAT: 509-85 ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO 598-12 536 23 SEKRETARZ ODPOWIEDZIALNY SEKRETARIAT ODPOWIEDZIALNY, REDAKCJA NOCNA I DZIAŁ DEPESZOWY: 225-93. DZIAŁ PARTYJNY 245-88 DZIAŁ EKONOMICZNY 215-63, DZIAŁ KULTURALNO-OŚWIATOWY 559-00 DZIAŁ ROLNY 245-88 DZIAŁ MIEJSKI: 209-95 DZIAŁ ŁĄCZNOŚCI Z CZYTELNIKAMI: 209-65, DZIAŁ TERENOWY: 246-87, DZIAŁ SPORTOWY 203-47 ADMINISTRACJA: 241-31 HALA MASZYN: 203-67. ODDZIAŁY REDAKCJI 32-700 BOCHNIA ul Dominikańska 5 tel 224-28; 32-500 CHRZANOW, ul Grunwaldzka 5, tel. 28 59; 33-300 NOWY SĄCZ, ul Jagiellońska 18, tel 203-34; 34-400 NOWY TARG ul Kościuszki 1, tel 22-43; 33-100 TARNÓW, ul Krakowska 12, tel 56-50; 34-300 ŻYWIEC, ul Marchlewskiego 1 tel 20-21 Ogłoszenia przyjmują BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM — 30-960 Kraków, ul Wiślna 2, I p., tel 553-40 oraz ODDZIAŁY (kody i adresy jak wyżej). Drukują: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa—Książka—Ruch" 31-072 Kraków, ul Wielopole 1. Nie zamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Prasa—Książka—Ruch" i poczty. Nr indeksu 35011.

Wydanie A